Nr 231. Dnia 15 października. Wtorek. Dnia 3 (15) października 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Jadwigi W. i Teressy P.
Jutro: Ś. Florentyna Biskupa Męczennika.
Czwartek: ŚŚ. Wiktora B. i Lucyny M.
Piątek: S. Łukasza Apostoła i Ewangelisty.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27 | Długość dnia godzin 10 minut 37
Zachód „ „ 5 „ 4 | Ubyło „ „ 3 „ 57

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Piotra z Alkantary.
Niedz: ŚŚ. Ireny P., Jana K. i przen. ś. Wojciecha.
Poniedziałek: Ś. Urszuli Panny.
Wtorek: ŚŚ. Korduli P. M. i Alfonsa.

— W przyszły czwartek, to jest dnia 17 b. m. jako w uroczystość błogosławionej *Marji Małgorzaty Alacoque*, zakonnicy zgromadzenia panien Wizytek, w kościele klasztornym tegoż imienia, pod wezwaniem Opieki św. Józefa. na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), przypada odpust zupełny, którego nabożeństwo odbywać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami zrana i po południu, oraz z procesją. Jutro odbędą się już pierwsze odpustowe Nieszpory.

W IMIENIU ZAWIEDZIONEJ MŁODZIEŻY.

—*Y*— Niema zapewne rodziców ukształceńszych, którzyby widząc podrastające dziecko, nie czuli pewnego niepokoju o jego przyszłość.

Jakie tej istocie, w którą się wszystkie nadzieje złożyło, dać wykształcenie; jak jej utorować drogę do życia i dopomódz do urzeczywistnienia wszelkich nadziei?—są to pytania tak dziś żywotne, że żaden ojciec lub matka nie mogą o nich myśleć obojętnie.

Lecz o ileż ten niepokój rodziców musi być większym, skoro widzą oni, że droga kształcenia staje się naraz przed ich dzieckiem zamkniętą!? Nieraz się jest gotowym ostatni grosz wydobyć albo sprzedać familijną pamiątkę byle było czem wpis opłacić, niejedni rodzice radziby sobie od ust odjąć, a dziecku dać naukę, tymczasem trzy apodaktyczne wyrazy: „*brak miejsca w szkołach*“ rozwiewają wszystkie te rodzicielskie pragnienia, każąc czekać rok, dwa, a może i więcej.

Ciężka to przyznajmy chwila dla rodziców, smutny zawód dla młodych umysłów rwących się do światła, a przecież w położeniu takiem znalazło się ostatniemi czasy bardzo wiele ojców, matek i dzieci.

Tak w Warszawie jak i na prowincji prawie nie było średniego zakładu naukowego, w którymby wszyscy zgłaszający się kandydaci, pomimo złożonych egzaminów, zostali pomieszczeni. Zewsząd dochodzi nas odgłos jednej i tej samej piosnki: „niema miejsca w tym roku“, wszędzie więc pełno zawiedzionych dziatek.

Czy społeczeństwo dbające o oświatę może na taki stan rzeczy spoglądać obojętnie i nie troszcząc się o środki czekać z roku na rok? Nam się zdaje, że jeżelibyśmy tę sprawę zostawili *statu quo*, to z każdym rokiem stawałaby się ona cięższą, trudniejszą, czyli, że cyfra owej młodzieży zawiedzionej byłaby coraz większą. Pamiętać bowiem należy, że nietylko rozwijająca się wogóle chęć do oświaty, ale inne pobudki wpływają na szybkie zwiększanie się cyfry kandydatów, pukających do gimnazjów nieraz po parę lat napróżno. Samo choćby wprowadzenie nowej ustawy o powinności wojskowej, według której tylko kwalifikacja umysłowa łagodzi skutki tejże powinności, w tym napływie uczniów do szkół gra rolę bardzo ważną a z czasem pobudzić może wszystkie klasy społeczne do kształcenia się w zakresie gimnazjalnym. Sądzimy więc, że czas jest wielki w imieniu tysięcy zawiedzionej młodzieży pomyśleć nad środkami, któreby ułatwiając możność kształcenia, chroniły młodzież i rodziców od powtarzania się corocznie jednych i tych samych przypadłości przy zapisach szkolnych. Zawiedzione nadzieje i pragnienia młodzieży, to zawiedzione nadzieje społeczeństwa, które w takich razach nie powinno zrzekać się inicjatywy.

Niepodobna nam w krótkim artykule zastanawiać się nad wszystkiemi środkami, któreby mogły usunąć dzisiejszą trudność kształcenia się w średnich zakładach naukowych. Chcielibyśmy wszakże zwrócić uwagę na jeden z tych środków, który zdaniem naszem jest bardzo ważny, a przy dobrej woli... daje się bez trudności zastosować w praktyce. Myśl zresztą naszą opieramy na fakcie już spełnionym.

Niedawno jedno z pism prowincjonalnych podało wiadomość (którą następnie powtórzyły pisma warszawskie) tej mniej więcej treści: W Lublinie dyrektor miejscowego gimnazjum odniósł się do p. kuratora okręgu naukowego i uzyskał zezwolenie na przyjęcie do klasy pierwszej nadkompletowej liczby uczniów. Gdy zaś do klasy wstępnej napływ uczniów okazał się tak znacznym, że przyjęcie nadkompletowej liczby nie zaradziłoby potrzebie, dyrektor gimnazjum lubelskiego, z uwagi że największa część kandydatów należała do mieszkańców Lublina, odwołał się o zasiłek funduszowy na otwarcie drugiego oddziału klasy wstępnej, do magistratu m. Lublina. Zasiłek ten, na przychylne przedstawienie prezydenta miasta przyznanym został w ilości rs. 400 i rada pedagogiczna uchwaliła już otworzyć wspomniony oddział klasy wstępnej.

W fakcie tym są dwie strony godne uwagi. Najprzód postąpienie zwierzchnika gimnazjum, a powtóre znalezienie się zarządu miasta. Lublin tedy dał inicjatywę w sprawie, która, jak wspomnieliśmy, należy u nas w tej chwili do najżywotniejszych. W Lublinie, jak widzimy, zaradzono „brakowi miejsca w szkole“ w sposób bardzo praktyczny, ale cóż inne miasta, w których istnieją podobne zakłady naukowe, a przedewszystkiem cóż Warszawa na to?

Jeżeli kasa miejska Warszawy może nieraz asygnować wcale nawet pokaźne sumki na inne mniej naglące... wydatki — to czyż można przypuszczać, że na zasiłek podobny temu, jaki dał Lublin (tylko w większej naturalnie kwocie) kasa Warszawy nie mogłaby się zdobyć?

Pytanie to stawiamy jasno i oddajemy je pod rozwagę tak obywateli naszego grodu jak i sz. municypalności naszej, pewni niemal, że głos nasz w imieniu zawiedzionej młodzieży nie przebrzmi bez oddźwięku i skutku.

Nie wątpimy też, że i władza szkolna uwzględni położenie młodzieży garnącej się do światła, nietylko nie stawiałaby przeszkód, ale owszem, przy zasiłku udzielonym z funduszów miasta, zrobiłaby wszystko co brakowi miejsca w tutejszych gimnazjach mogłoby zaradzić.

Warszawa we wszystkich innych sprawach przoduje prowincji, ona świeciła już i świeci w tylu razach dobrym przykładem; miałażby więc w sprawie pośpieszenia z pomocą skuteczną kształcącej się młodzieży pozostać w tyle za Lublinem?

Tego nie chcemy przypuścić tem bardziej, że za przykładem Lublina może pójść łatwo nietylko nasza przodowniczka kraju, ale i inne miasta prowincjonalne jak np. Kalisz, Kielce, Płock, etc., gdzie również napływ młodzieży do miejscowych zakładów jest coraz większy i gdzie dodatkowe oddziały klas dla zawiedzionych kandydatów stałyby się tak dobrze jak w Lublinie, prawdziwem dobrodziejstwem.

Prawie każde z tych miast, dodajmy jeszcze i tę nader znaczącą okoliczność, ma pokaźne fundusze, które zwykle ulokowane w banku na 2%, nie przynoszą miastu żadnych korzyści. Nie lepiej więc część jakąś tych funduszów bezczynnych obrócić na jedną z potrzeb najpilniejszych, którą każdy, w kim tkwi poczucie obywatelskości i szczera miłość oświaty, głębiej winien odczuwać?

Zwracając się z tem pytaniem do ogółu obywateli prowincjonalnych, w których są lub być mogą średnie zakłady naukowe, nie mające dostatecznych środków dla pomieszczenia wszystkich kandydatów do... nauki, czekamy odpowiedzi *w czynie*.

KARTKI Z PODRÓŻY

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr. 230.)

Jeżeli kiedyś znęcą się do Puław warszawiacy, niezawodnie w tej alei mieć będziemy codzienną wystawę płodów krajowych, budkę z wodą sodową, kiosk z gazetami, filję cukierni p. Janowskiego z kawą po 40 groszy i kurz nad drzewami.

Dziś jest tu dosyć cicho i chędogo. Trawniki po obu stronach, za niemi kląby, a na prawo kilka czubatych jodeł, które, zkądkolwiek spojrzeć na nie, wyglądają tak, jakby otwierały do uścisku swoje kudłate ramiona.

Właśnie na prawo, obok jodeł, stoją nasi znajomi: ciocia z pieskami i siostrzenica z konkurentem. Wszyscy trzymają szkła przy oczkach, a ciocia mówi:

— Właśnie te oto drzewo... Zdaje mi się że te? sadziła nieboszczka Klocia. Pamiętasz?...

— Coś... jak przez mgłę!—odpowiada dziewica oblana barwą jutrzenki.

— Jakto przez mgłę?... Miałaś przecie wtedy lat ośmnaście?

— Cioteczko! chodźmy już raz do Sybilli — przerywa zakłopotana piękność, nie patrząc nawet na złowrogie drzewa, mające przynajmniej ze dwadzieścia lat wieku!

18 i 20, wedle zwykłej arytmetyki, formują 38. Wypadłoby ztąd, że dziewica tyle wiosen pamięta, choć nigdy temu nie uwierzy jej wielbiciel, według którego 18 i 20 równają się 22. Taką jest matematyka zakochanych!

Historja tych nieszczęsnych drzew, z których każde stanowi metrykę, jest bardzo zajmująca. W instytucie wychowania panien był zwyczaj, że uczennica kończąca zakład z *cyfrą* (najwyższa nagroda) własną ręką pod oknami pałacu, na prawo od alei lipowej, zasadzała drzewko, na którem zawieszono tabliczkę z jej nazwiskiem. Dziś z młodych latorośli porobiły się już drzewa, z dziewczątek—żony i matki. Zdarzało się też, że niektóre sadzonki poschły, niektóre dziewczątka w kwiecie wieku pomarły — z pozostałych zaś drzew zdjęto z czasem nazwiska ich piastunek i zawieszano botaniczne recepty.

Jest południe, dzień gorący, ogarnia nas znużenie... siadamy na ławce.

Przywykły do miasta człowiek z trudnością wchodzi w zażyłość z naturą. Tam znał wszystko: powybijane chodniki i zasłaniające niebo domy ciężkie o barwach wyblakłych, czerwone nosy dorożkarzy i łoskot ich powozów, pył który mu życie wyjada i rozgorączkowane tłumy, pędzące korytami ulic jak mętna rzeka w czasie przyboru. Tu zaś wszystko nowe tak dalece, że przez długi czas nie umie zdać sobie sprawy z kształtów, niepokoi się ciszą, na odgłos szmeru chwyta ręką za kieszeń. Zamiast brukowców widzi trawniki, zamiast gmachów kląby, zamiast ludzi, których życie miejskie wyrzuca rano z łóżek, w dzień poniewiera po ulicach, a w nocy ze snu budzi — spotyka roje niefrasobliwych ptaków i balet chudych koników polnych. Oddycha też swobodniej, nie potrzebując z tłumem suchotników walczyć o kroplę powietrza.

W całej masie ziemi, nietylko w duchu ludzkim, istnieje pociąg do otaczającej nas nieskończoności W dzieciństwie świata ku słońcu i gwiazdom dźwigały się łańcuchy gór; dziś, w epoce starości, w tym samym kierunku wznoszą się lasy i kląby. Ot i ten był kiedyś równiną, na którą uprzejmy wiatr, ptastwo i ręka ludzka rzuciły nasiona drzew. W roku następnym tchnienie ziemi wyparło ku niebu pierwsze gałązki i odtąd cal po calu wznosi się ciżba ich podobna dziś do wzgórza.

Trudno opisać ile fantazji tkwi w budowie dźwigniętej ciężką pracą kilkudziesięciu drzew i krzaków. Jakie tam dziwne szczyty, lubieżnie zaokrąglone spadki, kapryśnie pokrzywione wąwozy, tajemnicze jaskinie, w których nagle ukazuje się snop światła, tysiącem tonów odbijający się w każdym załamku i krzywiźnie. Kląb jest czemś środkującem między pasmem gór i obłokiem, jak obłok środkuje między rzeczywistością i marzeniem. Zdala patrząc na kępę drzew, widzisz zieleń zbitą, formy ściśle określone, jakby wykute w kamieniu. Zbliżasz się o kilka kroków i otóż owa skała rozpłynęła się w coś nakształt muślinu, formy poprzednie znikły, a miejsce ich zajęły widoki nowe. I tak coraz dalej i dalej jak w kalejdoskopie, albo śnie gorączkowym, kiedy gaśnie dziesięć obrazów w tym czasie, gdy napróżno usiłujesz zapamiętać jeden.

Człowiek z drzewami stanowi doskonałą harmonję. One go żywią zwykle bez ujmy dla siebie, a co ważniejsza: pomagają oddychać. Podczas gdy cały świat zwierzęcy co chwilę pochłania masy tlenu wyrzucając z siebie truciznę — kwas węglany, rośliny pochłaniają kwas węglany i rozkładają go, aby zwrócić tlen atmosferze. Dla tego tak nas przytłacza miasto peł-

Cokolwiek o przemyśle Warszawy.

—*Zy*— Oto co w tym przedmiocie mówią dane statystyczne za rok 1879.

W 243 fabrykach i zakładach istniejących w Warszawie, 12,226 robotników wyrobiło w roku tym towarów i innych produktów za sumę rs. 21.135,129.

Nadmienić należy, iż w porównaniu z r. 1876 liczba fabryk i zakładów zwiększyła się o 6, liczba robotników o 2,219 ludzi, a suma wyrobu o rubli sr. 3,197 414.

Największą cyfrę produkcji przedstawiały w roku 1877 fabryki tabaczne wyrabiające towaru za rubli sr. 3,895,130 (w r. 1876 rs 2,346,005), dalej wyroby wódek za rs. 2,308,830 (w 1876 rs. 2,240.625) browary za rs. 1,511,600 (w r. 1876 rs. 1,504,870), młyny parowe wraz z piekarniami za rs. 1,245,360 (w r. 1876 za rs. 855,030).

Za temi idą najwięcej rozwinięte fabryki wyrobów stolarskich produkujące za rs. 348,340 (w r. 1876 rs. 258,000), fortepianów rs. 108,000 (w r. 1876 rs. 89,000) itd.

Dalej idą fabryki maszyn parowych i narzędzi rolniczych, wyrobów metalowych, z nowego srebra, gazu węglowego itd, wartość wyrobów których wynosiła w r. 1877 wogóle rs. 6,724,800 (w r. 1876 rs. 5,420,756). Z tych największą sumę stanowiły fabryki maszyn parowych i narzędzi rolniczych rs. 3,085,220 (w r. 1876 rs. 2,701,600).

Jeszcze dalej idą fabryki produktów zwierzęcych, produkcja których stanowiła w ogóle rs. 3,914,214 (w r. 1876 rs. 3,286,000). Największa część tej sumy przypada na fabryki skór rs. 3,169,702 (w r. 1876 rs. 2.659,586); świec i mydła rs. 504,912 (w r. 1876 rs. 447,449).

Najmniej wyprodukowały fabryki wyrobów wełnianych, bowiem cyfra ich produkcji wynosi rs. 77,028 (w r. 1876 rs. 73,000), i bawełnianych, które wyrobiły towaru za rs. 31,350 (w r. 1876 rs. 29,200).

W ciągu r. 1877 otworzono nowych fabryk: maszyn i narzędzi rolniczych 5, skór 3, mebli giętych żelaznych 1, asfaltu 2, pojazdów 1 i t. d., w ogóle 16 z 434 robotnikami i cyfrą produkcji rs. 846,480. Zwinięto zaś fabryk 11, w których pracowało 71 ludzi, a wyroby stanowiły rs. 101,640.

Wynagrodzenia robotników we wszystkich fabrykach wynosiły w r. 1877 rs. 2,715,217, t. j o rs. 349.608 więcej jak w r. 1876.

Materjału surowego sprowadzono z zagranicy w r. 1877 mniej o rs. 159,984 aniżeli w r. 1876; lecz za to materjału krajowego zużyto w r. 1877 za rs. 9,107,474, więc j przeto niż w r. 1876 o rs. 2,878 259.

Warsztatów rzemieślniczych w r. 1877 było 2,943 (mniej o 179 niż w r. 1876), majstrów 2,943 (mniej o 179 jak w r. 1876), czeladników 5,049 (więcej o 21), uczniów 7,152 (więcej o 488). Wartość wyrobów ich stanowiła rs. 10,168,830 (więcej o rs. 286,432 niż w r. 1876).

Na kupno materjałów wydano w r. 1877 rs. 6,434,236, mniej o rs. 328,516 jak w r. 1876.

Z porównania w ogóle w przemyśle rzemieślniczym nie widać takiego postępu jak w fabrycznym.

Z pomiędzy rzemieślników najwyższa cyfra produkcji w r. 1877 przypada na rzeźników rs. 4,590,400, młynarzy rs. 820,000, piekarzy rs. 801,000, szewców rs. 472,200, krawców rs. 444,950, cieśli rs. 359,700, stolarzy rs. 198,800, ślusarzy rs. 148,200, szwaczki rs. 138,300, magazyny mód damskich rs. 115,900 i t. d.

Na zakończenie danych o przemyśle Warszawy zaznaczyć należy, że w r. 1877 urządzona też została przez muzeum rolnictwa i przemysłu czasowa wystawa pracy kobiet trwająca dni ośmnaście, od 15 października do 1 listopada.

Udział w wystawie przyjęło 257 osób, produkowano zaś wyroby malarskie, cynkograficzne, fotografje, heljominjatury, szycie bielizny, koronki, krawieczczyznę, wyroby introligatorskie, trzewiki i przedmioty kobiecego gospodarstwa.

Zwiedziło wystawę ogółem 11,734, dochód zaś brutto wynosił rs. 2,478.

Po amerykańsku.

Ameryka, pomimo wielu lat cywilizacji, pomimo zupełnego zda się zbliżenia ze starą Europą i zharmonizowahia z jej życiem, posiada wiele jeszcze szorstkich nierówności silnie odbijających od typu europejskiego społeczeństwa...

Oto kilka ciekawych obrazków z życia owej wciąż jeszcze dla nas ekscentrycznej Ameryki.

* * *

Jonatanowi Brinton obywatelowi jednego z północnych stanów przyszła np. do głowy myśl podniesienia świetności Jerozolimy.

Środkiem ku temu dążącym miało być założenie przezeń oberży nieopodal świętego miasta...

Zaiste dziwna ta idea zajęła cały umysł Brinton'a.

Przez lat ośm pracował on w pocie czoła, ażeby módz ją urzeczywistnić.

W końcu przed dwoma laty zaopatrzony w odpowiednie środki pieniężne, przybył do Palestyny, kupił kawał ziemi o milę od Jerozolimy i założył oberżę...

Oberża urządzona przezeń z europejskim komfortem i prowadzona starannie zyskała ogólne uznanie turystów i obecnie Jonatan Brinton robi na swojej idei — majątek...

Czy jednak skutkiem tego Jerozolima zyskała co na świetności — niewiadomo.

* * *

Pomysłowość amerykanów jest wielka.

Niedawno grono przedsiębiorców z Kalifornji przybyło do Kantonu, w Chinach.

Otworzyli oni w tem ostatniem miejscu „Przedsiębiorstwo wyrobu bogów i bogiń chińskich".

Olbrzymia fabryka, urządzona przez nich, w której wyrabiane są tysiącami bałwany chińskie, znajduje szeroki pomiędzy krajowcami zbyt.

Wspaniałe!

* * *

W stanie Missuri, pewien bogaty farmer, imieniem Hiks Shnepperton, powiesił się.

Pozostawił on następujący oryginalny list:

„Żona moja oszukiwała mnie stale i dla tego wstępuję w progi wieczności, nie pożegnawszy osobiście moich przyjaciół, którym jednak polecam Jenny. Przyjaciele moi! nie traćcie czasu, śmiem wam bowiem oświadczyć, że żona moja jest piękna i ma widoczną skłonność ku płci silnej. Mogę zapewnić, że potrafi ona zawrócić głowę nawet samemu szatanowi, nietylko wam, których mózgi nie odznaczają się zbytnią mocą. Otwierając wam swobodną drogę do... uśmiechu mojej djabelnie pięknej lecz i djabelnie niemądrej małżonki, przypuszczam, że o mnie nie zapomnicie. Do widzenia przyjaciele! Zrobiłem dla was wszystko, co mogłem... kolej na was. Nie traćcie czasu.

Przyjaciel
Hiks Shnepperton.

PS. Nie zapominajcie też, iż umarli nie miewają żadnych pretensyj...

* * *

W New-Yorku, na Broodway, najpierwszej ulicy miasta, od niedawna począł zwracać uwagę murzyn, przechadzający się bez przerwy z rozpiętemi szczątkami parasola, na których nalepiono duży anons tej treści:

„Tak wygląda po sześciu tygodniach parasol w najlepszym gatunku kupiony w sklepie Johnsona et Comp."

Złośliwe to oznajmienie zwróciło też uwagę firmy, przeciw której było wymierzone.

Na skutek jej starań, murzyna stawiono przed sędziego policji.

Za czarnym jednak wykonawcą swych poleceń wstawił się niejaki p. Seymour z Chicago, który udowodnił, że parasol ten kupiony w sklepie Johnson et Comp., rzeczywiście w sześć tygodni doszedł do zupełnie złego stanu, za co mu żadnego zadośćuczynienia ze strony firmy dać nie chciano.

Wobec tego sędzia zezwolił kategorycznie na dalsze obnoszenie plakatu przez murzyna — który do dziś dnia przechadza się bez przeszkody po Broodway, unosząc w górę łachmany parasola — gdyby sztandar zwycięztwa.

Gdyby to u nas coś podobnego!

* * *

A teraz cokolwiek cienia.

W Hertes, w stanie Massachusets, wystawione zostało na pokaz w jakiejś budzie ciało powieszonego murzyna Jonny Eicke — z opłatą za wejście po 10 penny.

Przed budą wywieszono następujące oznajmienie:

„Tu pokazuje się doczesne ciało strasznego zabójcy, który zamordował czterech ludzi. Wejście po 10 penny. Opłata idzie na dochód rodzin zabitych".

Kasjerem przy tem niesłychanem i oburzającem widowisku był .. teść powieszonego, mulat.

Upadek moralny dochodzący do obrzydliwości!

* * *

W połowie września odbył się w Dayton, w stanie

---

ne kwasu węglanego i tak dobrze jest w lesie, gdzie wszyscy jego mieszkańcy wyścigają się w służeniu nam, a nikt nas nie wyzyskuje.

Tłum wrażeń zewnętrznych spadających na nas w mieście, mąci duszę i robi ją podobną do głębiny rozkołysanej przez burzę. Zamykasz się, zatykasz uszy, wszystko na nic! na dnie zostaje odmęt. Każdy fakt (a ileż ich jest!) zamiast „podrażniać ośrodki nerwowe", jak mówi fizjologia, rani tylko mózg, który aby zabliźnić się, innego otoczenia i dłuższego wymaga spoczynku. W końcu gorycz napełnia cię po źrenice. Widzisz świat w kanwach czarnych, powietrze dusi cię i wysusza, hałas torturuje. Przyjaciele obojętnieją, w twarzach obcych upatrujesz zdradę, a serca nikczemne olbrzymieją ci w oczach tak, że zdaje ci się, iż podłość wyciekająca z nich wkrótce napełni wszystkie rynsztoki i ulice miasta.

O jakże miło uciekłszy z podobnych zaduchów ocknąć się pod tym kląbem, gdzie nic nie przypomina dni wczorajszych. Duch ucisza się, fale jego opadają i rozlewają się w jedno wielkie, spokojne zwierciadło, w którem przegląda się niebo, drzewa i ten oto motyl kołyszący się na białych skrzydłach...

Cóż kiedy i tutaj dolecieć cię może pytanie:

— Franiu! czy już zjadłeś śliwki?

Na końcu alei, za dwiema staremi lipami, widać kratę żelaznych włóczni i szerokie piaskowcowe schody, a na szczycie ich małą okrągłą wieżę otoczoną wieńcem tęgich kamiennych słupów, na których wspiera się dach półkulisty. Jest to Sybilla.

Niegdyś była ona świątynią historycznych pamiątek. Tu leżały berła i korony królów, klejnoty królowych, buławy wodzów, zbroje rycerstwa. Dziś nie ma nic. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 228)

CZĘŚĆ DRUGA.

Nadzwyczajne okoliczności, wśród których znajduję się obecnie, zachęcają mię do prowadzenia dalej mojego dziennika, po pięcioletniej przerwie. Przebywam straszliwą próbę i nigdy nie było mi potrzebniejszem zaprowadzenie pewnego ładu w myślach moich i sumieniu. Chcę najprzód przypomnieć sobie główniejsze ze zdarzeń, które się złożyły na wytworzenie dzisiejszego mojego położenia, i usiłować będę w nich zaczerpnąć światła i rad tak bardzo mi potrzebnych. Zaczynam też przeczuwać, że może inna kobieta będzie kiedyś odczytywała te ćwiartki, chcę zatem aby w nich nic ciemnem nie pozostało.

Ślub mój odbył się, jak to przewidywałam, jednocześnie ze ślubem Cesi, w zacisznym kościołku w Louvercy. Państwo d'Eblis wyjechali nazajutrz do Włoch, gdzie zamierzali podróżować przez kilka miesięcy. W kilka tygodni potem, ja także puściłam się w drogę do Nizzy, w towarzystwie mojego męża i jego matki. Przez cztery lata, spędzone na południu, jedyne ważniejsze troski jakich doznałam, miały za przedmiot zdrowie Rogiera. Nie mogę tego powiedzieć aby serca mojego nie nawiedzały od czasu do czasu tęskne wspomnienia; ale to pewna, że Bóg rzeczywiście pobłogosławił szaleństwu tego związku, i że mi on dał to wszystko czego się po nim spodziewałam.

Niesłusznem jest zbyt ogólne mniemanie, iż rozkosze namiętności jeden tylko kształt mieć mogą; umie ona także szczęście odczuwać w postaci obowiązku, poświęcenia, ofiary; nawet samego męczeństwa podobno. Co do tego ostatniego, nie było o nim mowy dla mnie, ma się rozumieć; wszelako zadanie w rodzaju tego jakie sobie założyłam nie daje się spełnić bez pewnych trudności i bez pewnego oporu; nie w jednym to dniu potrafi choćby najdroższa i najtkliwsza ręka ujarzmić i wyleczyć duszę z natury gwałtowną i rozjątrzoną cierpieniem; ale też cóż to za niebiańska niemal rozkosz odbierać ją buntowniczym szamotaniom się i zwątpieniu, odnajdywać ją potrochu w całości, pod gruzami ciała, gdzie była jakby pogrzebiona, widzieć ją wskrzeszoną do światła i odżywającą do wszelkich nadziei! Za kilka łez zmiękczenia i niemocy, które wylałam może w skrytości, ileż to miałam łez słodkich, błogich, wdzięcznością wywoływanych, w miarę jak czułam, że coraz lepszą nagrodę otrzymują moje usiłowania!

W końcu nadeszła pora w której już wystarczało mi pogrozić palcem z uśmiechem, na uciszenie w moim biednym Rogierze każdego z tych przerażających uniesień gniewu, którym nawykł był puszczać w sobie wodze.

Muszę jednak dodać, nie chcąc przechwalać się nadto, że zasługa podobnego cudu nie mnie jednej przypada; albowiem dopiero od urodzenia mojej córeczki przebaczył stanowczo jej ojciec Bogu.

Na krótko przed jej przyjściem na świat i podczas gdy dosyć byłam cierpiąca, państwo d'Eblis, powracając z Rzymu, zajechali na kilka dni do willi zwanej

Ohio, pogrzeb zmarłej królowej cyganów amerykańskich, Matyldy Stanley.

Towarzyszył obrzędowi dwudziestotysięczny tłum ciekawych.

Zmarłą, której zwłoki zostały nabalsamowane, pochowano podług obrzędu sekty „braci zjednoczonych", do której należała.

Na pogrzeb stawiło się kilkunastu hersztów cygańskich z bandami dla złożenia królowej ostatniego hołdu.

Matylda Stanley, według zdania dzienników, była to „stara brzydka baba", zdradzająca jedynie w postawie i wzięciu się nieugiętość i stanowczość.

Opowiadano wiele o jej tajemniczych zdolnościach.

Wywierała ona znaczny wpływ na liczne plemienia cyganów w Ameryce.

Grób Matyldy Stanley pod Daytonem murowany z dużych głazów, dwie ledwo stopy jest głęboki i pokryty potężnym stosem kamieni.

Na wierzchołku stosu stanie posąg królowej wykuty w marmurze... *ll.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W kołach giełdowych tutejszych i zagranicznych krążą wieści o zamierzonem przez sfery rządowe zorganizowaniu monopolu tabacznego, zaciągnięciu wielkiej pożyczki zagranicznej, oddanie lasów rządowych w ręce towarzystwa akcyjnego i innych tym podobnych projektów.

= Zarządzający dyecezją kielecką JEks. biskup Kuliński udaje się na dwa miesiące za granicę dla poratowania zdrowia; zastępować go będzie przez ten czas w zarządzie dyecezji ks. Kazimierz Wnorowski, prałat kapituły kieleckiej.

= Obiegają pogłoski, że najpierw z pomiędzy obecnie projektowanych w Królestwie kolei budować się ma linja Iwangrod-Łazy.

= Tylokrotnie już poruszana u nas kwestja ujednostajnienia miar i wag, jak się obecnie dowiadujemy, ostatecznie zostanie rozstrzygniętą na odbyć się mającym w roku przyszłym w Petersburgu metrologicznym kongresie; kongres zajmie się także kwestją rachuby czasu.

= Sąd okręgowy warszawski na jednem z ostatnich ogólnych posiedzeń wydziałów rozpatrywał dwie otrzymane przez siebie odezwy, jedną od naczelnika gubernji, drugą zaś od ober-policmajstra Warszawy. Obydwie te odezwy zawiadamiały, że ciała osób nagle zmarłych i uległych wypadkom, przeznaczane do sekcji i obdukcji często na skutek nieprzybycia inkwirentów sądowych i lekarzy, pozostają w trupiarni Dzieciątka Jezus dłużej aniżeli trzy dni, co sprzeciwia się par. 216 zatwierdzonej w dniu 2 marca 1842 roku ustawy szpitalnej, jak również źle wpływa na warunki hygieniczne nietylko szpitala, lecz nawet całej dzielnicy miasta. Wobec więc tego, zdaniem odezw, władza sądowa powinnaby zalecić inkwirentom wcześniejsze wykonywanie czynności sądowo-lekarskich. W przedmiocie owych odezw przemawiał prokurator, żądając usunięcia tej rzeczywiście ważnej niedogodności. Sąd okręgowy uznając, że inkwirenci sądowi powinni przystępować do obdukcji i sekcji sądowo-lekarskich niezwłocznie po śmierci, ażeby w skutek zwkłoki w tym względzie nie wynikła szkoda dla zdrowia publicznego i że grzebanie ciał martwych winno się odbywać ściśle podług wydanych w tym celu przepisów niezależnie od tego, czy ciało ma podlegać obdukcji lub sekcji,—postanowił dwie powyższe odezwy zakomunikować inkwirentom sądowym do należytego wykonania.

= Podana przez nas przed paru dniami wiadomość o przedłużeniu zwrotu, w mniejszych jednak rozmiarach, akcyzy od wywożonego za granicę cukru, została obecnie urzędownie sprawdzona.

= Z *Prawit. wiestnika* dowiadujemy się, że rzeczpospolita peruwiańska przystąpiła do związku pocztowego, opłata więc za korespondencję z Peru pobierana będzie jak i w całym związku, a mianowicie, za 15 gramów listu frankowanego 16 kop., za kartę korespondencyjną 4 kop., za 50 gramów przesyłki pod opaską 2 kop. i za list rekomendowany, oprócz opłaty od wagi, piętnaście kopiejek.

= Znaczna liczba niedostatecznie wykwalifikowanych szwaczek bielizny i krawieczyzny, które praktykują prywatnie ze szkodą niekiedy dla klijentów, nasunęła myśl żądania od nich pewnych kwalifikacyj. Myśl ta podobno wkrótce ma być wprowadzona w życie w ten mianowicie sposób, że kwalifikacje szwaczek wydawać będą niektóre upoważnione w tym celu przez władzę wykwalifikowane krawcowe. Na początek podobno pań takich będzie cztery.

= Donosiliśmy w swoim czasie o wynalezionym przez p. Kołakowskiego, kontrolera kolei nadwiślańskiej, nowym sposobie kontrolowania pasażerów na drogach żelaznych. Obecnie możemy czytelnikom naszym zakomunikować bliższe w tym przedmiocie szczegóły. Owóż marka wynaleziona przez pana K. posiadać będzie format zwyczajnego pasażerskiego biletu. Po zajęciu miejsca w wagonie marka owa winna zostać przeciętą na dwie połowy, z których jedną otrzymuje podróżny, druga zaś zamieszczona nad miejscem zajętem służy do kontrolowania pasażera. Marki pana Kołakowskiego, obok niezmiernego udogodnienia kontroli, uwalniają też pasażera od ciągłego niepokojenia przez kontrolę w sposób obecnie używany, oraz dają możność zajęcia więcej aniżeli jednego miejsca w wagonie, co dla osób w dalszą udających się podróż i pragnących zapewnić sobie pewną wygodę, ważną jest kwestją.

= Na odbytem temi dniami posiedzeniu kasy przemysłowców warszawskich uchwalono założenie filji kasy dla udzielania pożyczek drobnym handlującym oraz postanowiono czynić starania celem przeniesienia kasy z pod zawiadywania ministerjum spraw wewnętrznych pod zarząd ministerjum skarbu.

= Podkłady pod szynami na kolei nadwiślańskiej są w niektórych miejscach zamieniane na nowe.

= W trzeciem gimnazjum męzkiem w Warszawie, w którym sześć klas posiada oddziały równoległe, zamianowano trzeciego nadetatowego pomocnika gospodarzy klasowych.

= Niedawno umieszczona została skrzynka do listów przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej.

= **Z teatru.**

* Panna Lebrunówna obrała sobie na drugi występ rolę Cecylji w dramacie „Montjoye".

Wyraziliśmy już zdanie nasze o stopniu uzdolnienia debiutantki, mówiąc o „Pannie mężatce". Była to rola trudna, wymagająca finezji, wykończenia, ale nierównie odpowiedniejsza dla panny Lebrunówny, aniżeli bohaterka Feuillet'a. Debiutantka pozostawiając w niej wiele do życzenia, była przynajmniej naturalną; w grze zaś jej, niedostatecznie wycieniowanej, nie dostrzegliśmy śladów maniery.

Jako Cecylja, panna Lebrunówna wpadła najniespodziewaniej w manierę, w afektację, pod działaniem której znikł urok poezji, otaczający tę postać cudnie przez autora skreśloną. Naiwność w grze panny Lebrunówny polegała na ciągłem przekrzywianiu główki, na *minoderji*, która niezgodną jest nietylko z treścią charakteru bohaterki, ale nawet niezbyt przypada do wzrostu i postawy debiutantki. Była to naiwność zewnętrzna, nieszczera, pozbawiona wewnętrznego ciepła uczucia, bez którego taki poetyczny szczegół jak ów bukiecik fijołków składany ojcu, nawet w najdotkliwszych, najdramatyczniejszych sytuacjach —przechodzi bez wrażenia. Żadnego też wrażenia nie pozostawiła śliczna scena, w której Cecylja dodaje odwagi swemu ukochanemu, brak w tem było wdzięku i naturalności.

A jednak panna Lebrunówna ma zdolności, ma warunki zewnętrzne i posiada pewną znajomość scenicznego mechanizmu, która już jest ważną do dalszej pracy podstawą; idzie tylko o to, ażeby ta praca rozwijała się stopniowo od ról mniejszych ku większym i w zakresie nie przechodzącym sił debiutantki.

Grano wczoraj „Montjoye" w teatrze wielkim. Z tego powodu nie możemy wstrzymać się od uwagi, że dramaty spokojniejszego, bardziej konwersacyjnego nastroju tracą wiele na wielkiej scenie, i że świetna, pełna dramatycznych efektów gra p. Królikowskiego miała do walczenia ze skandalicznem znajdowaniem się wyższych sfer widowni, które przychodząc do wielkiego teatru na dramat, szukają grubych wrażeń, a znalazłszy niezrozumiałe dla siebie subtelności, nagradzają to sobie głośnemi śmiechami, rozmowami i różnemi godnemi najsurowszego skarcenia wybrykami.

Każdy utwór dramatyczny potrzebuje oprócz właściwego wykonania—właściwej w sali atmosfery, właściwego składu publiczności. „Montjoye" należy do rzędu tych utworów, które się najlepiej widzi, których się najlepiej słucha na mniejszej lecz sympatyczniejszej scenie rozmaitości.

Uwzględnienie tych właściwości atmosfery teatralnej wydaje się dla dobra sztuki niezbędnem.

* Panna Marja Rewolińska, uczennica pana Horbowskiego, znana już u nas z kilkokrotnch wystąpień w Towarzystwie muzycznem, w tych dniach wyjechała do Włoch dla dalszego kształcenia się w śpiewie.

* Zaangażowana ma być podobno na miejsce panny Cholewickiej jedna z zagranicznych tancerek.

* Wczorajszy występ wiedeńskich śpiewaczek w Dolinie Szwajcarskiej zatarł prawie zupełnie niekorzystne wrażenie wywołane onegdajszym koncertem odbytym bez próby i przygotowania.

Palmy, gdzie mieliśmy pomieszkanie. Lękałam się nieraz skrycie chwili w której mi wypadnie spotkać się znowu z mężem Cesi, ale ważne zdarzenie jakie się wtedy dla mnie gotowało, uczyniło mię prawie obojętną na jego obecność, a przynajmniej sądziłam, że tak było. Zresztą, znalazłam go tak chłodno etykietalnym w obejściu ze mną, że pomyślałam z przykrością, iż żywi jakąś do mnie urazę; przypuszczałam, że może niezadowolony jest z Cecylji i zarzuca mi, iż nadto mu ją podchlebnie przedstawiłam. Uderzały mię pewne nowe odcienia w jego zachowaniu się względem żony; nie zdawał się być już tyle pod jej urokiem; jak bądź zawsze nadzwyczajnie uprzejmy, miewał z nią chwile szyderstwa cokolwiek oschłego; czasami zdawały się go nudzić niekoniecznie wierne jej opowiadania o odbytych podróżach, mięszanie z sobą, nieraz dobrowolne, nazwisk, epok i zdarzeń, bezładne jej wykształcenie i wdzięczny szczebiot rajskiego ptaszka. Ale Rogier, któremu zwierzyłam się z moich niepokojów, zapewnił mnie, że przeciwnie pan d'Eblis zakochany jest w żonie więcej niż kiedykolwiek, że może zatrważa się trochę widząc ją tak świetną, tyle błyskotliwą i uwielbianą, ale że na tem koniec.

Uspokoiłam się tedy; zresztą byłam wówczas nadto uszczęśliwiona i zaprzątnięta mojem przyszłem macierzyństwem, abym się wiele mogła zajmować czemkolwiek innem.

Mieliśmy zamiar opuszczenia Nizzy z końcem wiosny i powrócić do Louvercy na lato, zamieszkanie w Paryżu nie wchodziło wcale w plany mojego męża. Ale ze względu na rady lekarzy, obawiających się dla niego pobytu na wsi w wilgotnem powietrzu Normandji, zgodziliśmy się pozostać na południu aż do lepszego umocnienia się jego zdrowia. Następne dwa lata upłynęły dla mnie wśród niezmąconego niczem spokoju. Moja ukochana babcia nawiedziła nas kilkakrotnie; świekra otaczała mię namiętnem przywiązaniem; nareszcie, miałam córkę, której urodzenie, jak to już powiedziałam, uzupełniło pogodzenie się Rogiera z życiem i miłość jego dla mnie. Powrócił był z wielką gorliwością do swej pracy, w której mu dopomagałam, o ile mię stać było na to, spełniając obowiązki sekretarza, porządkując materjały nadsyłane nam obficie przez pana d'Eblis, robiąc z nich wyciągi i przepisując najstaranniej jak tylko mogłam nieczytelną bazgraninę mojego męża. Żywa i głęboka przyjaźń jaką umiał zbudzić w panu d'Eblis przestała już być dla mnie zagadką, jak wyznaję że to dawniej było wtedy, gdy prawie same wady swoje dawał tylko widzieć drugim; dziś, odkąd już nie miał siebie za istotę skazaną na życie osamotniałe, bez serdecznych węzłów i bez przyszłości, wysokie zalety jego serca i umysłu wyszły znowu na jaw w całym swoim blasku i nęcącym uroku. Odzyskał był nawet wesołość, której daleką byłam w nim się domyślać, w początkach naszego stosunku. Słodkiem mi było przeświadczenie, że nie obcą jestem wszystkim tym przemianom.

Ale nadewszystko czułam się wzruszona zaufaniem bez granic jakie we mnie pokładał. Idąc za niego, powiedziałam sobie była, że skończyło się dla mnie życie światowe i szczerze postanowiłam wyrzec się go; nie wypadało mi szukać rozrywek, których mój mąż nie mógł ze mną podzielać. Był jednak tyle dobry, że sam wymagał abym niekiedy uczęszczała z jego matką na zebrania licznego towarzystwa złożonego z przedstawicieli różnych narodowości, jakie napełniało wtedy Nizzę gwarem i zabawami. Nie nadużyłam co prawda udzielonego mi pozwolenia; ale rada byłam z niego korzystać dla przyjmowania u siebie, od czasu do czasu.

Wypadło z samego położenia mojego że nieraz zostałam narażona, ze strony gości naszych lub sąsiadów, na owe zalotne zabiegi, których celem bywa koniecznie każda kobieta nieszpetna, lub też umiejąca dobrze się ubierać. Mąż chory i okaleczały mógł zdawać się w tym razie zachętą do podobnych uprzejmości. Przeciwstawiłam im owo zachowanie się spokojne i powściągliwe, za pomocą którego tak łatwo bywa kobiecie dać zrozumieć każdemu, że się nie da w grę podobną wciągnąć. Mój mąż, bardzo bystry i przenikliwy w ogóle, mówił ze mną żartobliwie o tych małostkach; rad był nawet, jak mi się zdaje, dać mi poznać najzupełniejszą swoją obojętność w tym względzie, i stwierdzić o ile wyżej stoję w jego szacunku nad wszelkie ubliżające przypuszczenie. Byłam mu za to wdzięczna; ale stało się jednak, iż to zaufanie jego wydało mi się zbytecznem, gdy mię z czasem wprawiło w dosyć ciężkie kłopoty, które są na nieszczęście w związku z najdotkliwszem strapieniem mojego życia.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z programu usunięto to wszystko co przypadając do smaku wiedeńskiej publiczności, raziło wszakże estetyczne i etyczne poczucie warszawian.

Utwory muzyczne Mendelssohna, Kückena, Bohma i innych pieśniarzy niemieckich, wykonane głosami wypoczętemi panien Harold i de Castro, podobały się nawet i pozyskały oklaski.

Panna Harold ze szczególnym wdziękiem zaśpiewała parę wielce oryginalnych narodowych swoich węgierskich piosnek.

= **Z literatury.**

* Ukazał się w handlu księgarskim „Alfred Musset", szkic biograficzno-literacki przez p. Jadwigę Kraushaarową.

* Wyszedł „Kalendarz rolniczy na rok 1879" A. Strzeleckiego.

Składa się on z właściwego kalendarza i książeczki do notatek.

* P. Jaksa Bykowski wykończył większych rozmiarów powieść na tle naszej przeszłości „Jełowiczowie pokojemscy, historja prawdziwa rodziny szlacheckiej i kawałka ziemi".

* Drugi tom „Zapisek nowo-aleksandryjskiego instytutu" ukaże się wkrótce w druku.

* W Poznaniu nakładem księgarni J. K. Żupańskiego świeżo wyszło dzieło p. t. „*Socjalizm jako objaw choroby społecznej;* zarys ustroju społecznego i krytyczną odprawę socjalizmu skreślił dr. Juljusz Au".

= Przy budowie domu na rogu ulicy Wspólnej i Kruczej zauważyliśmy nowy przyrząd do przenoszenia cegły, zwłaszcza na wyższe piętra.

Oto, ustawiona na trzeciem piętrze winda ma okręconą na wale linę z umocowanemi przy obu jej końcach dwiema skrzynkami.

Gdy jedna z tych skrzynek napełniona cegłą dochodzi do rusztowania trzeciego piętra, druga tymczasem opróżniona staje na ziemi dla nałożenia w nią cegły.

Praktyczny ten sposób oszczędza znacznie sił.

= **Pożary w Królestwie.**

Pożary ostatniemi dniami rozwielmożniały się coraz więcej po różnych okolicach kraju.

Było ich, pomimo zbliżającej się pory jesiennej, coraz więcej choć o mniejszych rozmiarach.

Oto wykaz owych pożarów za drugą połowę września i początek b. m.

W pinczowskiem, w Kocinie spłonęły zabudowania dworskie na dwóch folwarkach; straty wynoszą rs. 15,000.

We wsi Złota i w Gwieździskach, w kieleckiem, spaliło się kilka domów i owczarnia.

W Prandocinie i Kamionce, w miechowskiem, spłonęły zabudowania dworskie.

W Bodziejowicach, we włoszczowskiem, ofiarą płomieni stało się pięć chat włościańskich; w Rodlinie spłonęła stodoła; w Kobylnikach, w pinczowskiem, trzy domy i sześć stodół; w Księżniczkach w końcu pożar zniszczył stodołę, kierat i śpichlerz ze zbożem, zrządziwszy szkody rs. 4000.

W opoczyńskiem spłonęło w Daleszewicach zabudowanie dworskie wraz z dwiema setkami owiec i narzędziami gospodarczemi.

W Stałowicach, spłonęły zabudowania dworskie i siedm stodół włościańskich.

We wsi Szapsku również w pow. opoczyńskim spaliło się 12 domów i 8 stodół włościańskich.

Osmnastego września dalej w osadzie Żarnów spłonęło trzynaście domów i dziewięć stodół ze zbożem.

W Dąbrowie i Radoni również w opoczyńskim powiecie były mniejsze pożary.

W Trzęsinach, w powiecie zamojskim, spłonęły cztery domy włościańskie z zabudowaniami gospodarczemi; straty wyniosły do ośmiu tysięcy rubli.

Trzynastego września w pow. tomaszowskim, we wsi Dutrowie spaliło się jedenaście domów włościańskich.

Mniejsze pożary w lubelskiem były w Zamościu, Łachowie, Kamionce, Motyczu, Białej, Rypinie, Weroszczynie, Kłodnicach, Koziejgórze, Gościeradowie, Borowie i Bełżycach.

Pożary owe ograniczały się po większej części na zniszczeniu jednego lub dwóch domostw włościańskich, w wielu jednak wypadkach dotkliwe wynikły straty w ruchomościach i dopiero co sprzątniętej z pola krestencji.

W gubernji siedleckiej spłonęło w osadzie Sławatycze czternaście domów mieszkalnych i piętnaście zabudowań gospodarskich oraz dwa wiatraki; straty wynoszą około dwudziestu tysięcy rubli.

W pow. andrzejewskim były dwa mniejsze pożary w Leśnicy i Zalesiu.

We wsi Stepanki, w gub. płockiej, spłonęły zabudowania dworskie z krestencją; strata rs. cztery tysiące.

W Łowiczu spaliły się 27-go września dwa domy.

Osmego b. m. spłonął pod Włocławkiem dom strzelca lasów owego miasta.

Dwoje dzieci znalazło przy tem okropną śmierć w płomieniach.

= Pan K., czeladnik szewcki, idąc przez ulicę, wpadł nieostrożnie na pana W. i zrzucił mu z głowy kapelusz.

Chociaż nieumyślny winowajca przepraszał uprzejmie, pan W. jednakże nie dał się ubłagać, lecz kazał zaaresztować pana K. i dowiedziawszy się w cyrkule o jego nazwisku, wniósł skargę do sędziego pokoju o obelgę czynną.

— Tu żadnej obelgi niema — zauważył sędzia, rozpatrując sprawę — przecież on pana nienaumyślnie potrącił...

— Ależ, panie sędzio, tak jest rzeczywiście, jeżeli równy równego potrąci... można to przebaczyć, ale żeby szewc miał potrącać porządnego człowieka, to troche zawiele.

Wyrzeczenie, przyznać trzeba, *pur sang*...

Manifestację tę jednak arystokratyczną i nazbyt może średniowiecznych przekonań, grono publiczności przyjęło jedynie... śmiechem.

Sędzia pokoju uznał pana K. za niewinnego.

Pan W. zaś, który, oburzony potrąceniem, stał się sprawcą zamięszania publicznego, skazany został za naruszenie spokoju publicznego na rs. 15 kary pieniężnej, lub w razie niewypłacalności na 3 dni aresztu.

Załapał się szanowny arystokrata!

= **Wypadki.**

* Wczoraj o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem, potężna łuna w stronie rogatek powązkowskich zaalarmowała wszystkie oddziały straży.

Pożar wybuchnął w domu pod nr. 21, gdzie znajduje się hotel londyński.

Płomienie ukazały się w zabudowaniu, gdzie się mieścił skład żelaznych łóżek.

Płonąć też zaczęły komórki i kuczki ustawione w podwórzu.

Zabudowania te uległy spaleniu.

W sąsiedniej nieruchomości, nr. 3 przy ulicy Gęsiej, uległy uszkodzeniu śpichrze.

Energiczny ratunek zdołał ugasić płomienie w półgodziny.

Straty są dość znaczne.

* Dziś też o godzinie kwadras na piątą rano w posesji nr. 14 przy ulicy Rymarskiej w sklepie drobnych towarów z niewiadomej przyczyny powstał pożar.

Pierwszy oddział straży przy pomocy jednej sikawki ogień ugasił.

Towary w sklepie zostały spalone i zniszczone.

* W dniu wczorajszym przy odbieraniu emerytury panu O., emerytowi, zginęło rs. 150 i sama książeczka emerytalna.

Sprawcy nie wykryto.

— Wielokrotnie już pukaliśmy do serc dobroczynnych warszawian o pomoc dla biednych dziatek, co o chłodzie i głodzie dążą do światła wiedzy... Wiara w serca naszych czytelników nigdy nas dotąd nie zawodziła. Sądzimy też, że i obecnie, gdy zbliża się fatalna dla wielu ubogich dzieci chwila płacenia drogiego wpisu, warszawianie nie zaniedbają zapewne dopomódz zbywającym groszem tym, którym grozi widmo wydalenia ze szkoły... Czyn dobry, który spełnią, usuwając wiszące nad głowami owych maluczkich niebezpieczeństwo, będzie też czynem obywatelskim — bowiem przysporzy może krajowi niejedną głowę światła i pożytek niemały nieść mogącą. Zachęcając raz jeszcze zamożnych ojców rodzin do ofiar na ubogie dziatki, których kilkunaścioro oczekuje za pośrednictwem naszem opłaty wpisu, przypominamy im słowa Chrystusa: „Coś ubogiemu dał, mnieś dał."

— Pan W. M., inżenier z nad brzegu dniepro-bugskiego kanału, przysyła na osady rolne rs. 4 nieprzyjęte za mieszkanie.

≅ Dnia 5-go października r. b., w kościele katedralnym na Wawelu w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński zawarty pomiędzy panną Marją-Józefą **Łukaszewicz**, córką Mikołaja radcy stanu, emeryta, b. dyrektora kancelarji b. rady administracyjnej w Królestwie Polskiem, i nieżyjącej Józefy z Hummlów—a p. Łucjanem-Piotrem **Jakuszem**, obywatelem m. Krakowa i właścicielem dóbr Mikuły w gub. warszawskiej. —19008—

Nekrologja.

† Wczoraj, jako po dniu imienin, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra za duszę ś. p. Edwarda **Darewskiego Weryhy,** rzeczywistego radcy stanu i syna jego Edwarda. —19179—

† W dniu 16 października r. b., to jest we środę, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Palczewskich **Niemiryczowej,** w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kaplicy Pana Jezusa wotywa za spokój jej duszy, jako też jej małżonka ś. p. Wincentego **Niemirycza** i ich syna Nikodema, b. dziedziców dóbr Staropol, w powiecie skierniewickim położonych, na które pozostała siostra zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Jednocześnie w tymże dniu w rzeczonym powiecie, w kościele parafji Jeruzal, odprawionem także będzie nabożeństwo za ich dusze. —19071—

† W dniu 16 października, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Pawła **Bogatko,** byłego urzędnika Banku polskiego w kościele św. Krzyża o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które familja zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego. —19224—

† We środę, to jest dnia 16 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Riethów **Chwastkiewicz,** zmarłej w Krakowie, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół.

† Za wieczny spokój ś. p. Eleonory z Biskich **Włoczewskiej,** i ś. p. Anastazji z Popowiczów **Biske,** w dniu 17 b. m. to jest w nadchodzący czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościołku cmentarza powązkowskiego, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne a następnie poświęcenie grobu familijnego rodziny **Włoczewskich,** na które niniejszem zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych tej rodziny. —19252

† Ś. p. Juljanna z Grubertów **Breitkreitz,** żona obywatela m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62, w dniu 14 października r. b. życie zakończyła. W ciężkim smutku pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 16 b. m., to jest we środę, o godzinie **4-tej** po południu z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające.

† Krystyna **Aül,** panna, w wieku lat 34, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 13 października zakończyła życie. Pogrzeb odbędzie się dnia 16, to jest we środę, o godzinie **11 i pół** z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, na który w nieobecności familji zaprasza się przyjaciół i znajomych. —19160—

† Ś. p. Salomea z Rieth'ów **Kwaśniewska,** wdowa po obywatelu, przeżywszy lat 77, w dniu 14 października r. b., opatrzona św. Sakramentami, zeszła z tego świata. Pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 16 b. m., to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —19245—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 13-go października. — Księztwo Meiningen udali się do swego państewka; bawili oni tu dwa tygodnie.

× **Paryż** 13-go października. — Jenerał Grant udał się w dalszą podróż do Hiszpanji.

× **Londyn** 13-go października.— Podczas wyścigów konnych w Hougton zawaliła się trybuna pod ciężarem spektatorów, skutkiem czego dwadzieścia kilka osób było ranionych.

× **Berlin** 13-go października.— Posiedzenia reichstagu zostaną dopiero za tydzień zamknięte.

× **Kolonja** 13-go października. — Zmarł tu przed kilku dniami bogaty bankier, baron Abraham Oppenheim, którego osobisty majątek cenią na blizko trzydzieści miljonów marek. Zmarły był izraelitą. Baron Oppenheim, nie mając własnych dzieci i będąc wdowcem, adoptował pannę Springer z Frankfurtu nad M., która była córką siostry jego żony.

× **Praga** 13-go października.—Skrejszowskiego zasądzono wczoraj na 4 miesiące więzienia, oraz na karę pieniężną w ilości 2,168 guldenów; uznano go winnnym nastawania na życie i własność.

× **Bukareszt** 13-go października. — Rada gminna miasta Bukaresztu przeznaczyła 30,000 fr. na przyozdobienie ulic na przyjęcie armji rumuńskiej.

Przegląd polityczny.

Okólnik Porty nie przestaje żywo zajmować prasę europejską; telegramy z Londynu, Paryża i Berlina przynoszą wiadomość o wcale niekorzystnem wrażeniu, jakie cyrkularz Savfeta-baszy wywarł na tamtejsze sfery polityczne.

Pall-Mall-Gazette dowiaduje się, że rząd niemiecki po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia o treści tureckiej noty okólnikowej oświadczyć miał, że nie może uwierzyć zarzutom czynionym armji ausryjackiej w Bośnji i Hercegowinie i wątpi, aby takowe na faktach się opierały, zwłaszcza, że sprawozdania naocznych świadków, wojskowych *attaché* na różnych punktach okupacyjnych włącznie z angielskimi oficerami, chwalą humanitarność i umiarkowanie austryjaków.

Presse znowu cały wstępny artykuł poświęca tureckiemu okólnikowi, którego wprawdzie nie ma jeszcze w dosłownem brzmieniu, ale jest w możności podać swym czytelnikom autentyczną treść noty.

Okólnik został poprzedzony osobistem oświadczeniem Karatheodorego-baszy, że Porta nawet po przyjęciu warunków przez nią pierwotnie stawianych, konwencji zawierać już nie może. Reszta szczegółów znaną już jest mniej więcej naszym czytelnikom,

więc ich powtarzać nie chcemy. Oprócz powyższego oświadczenia ustnego, a później powtórzonego raz jeszcze na piśmie, Porta wysłała rzeczywiście do mocarstw notę oskarżającą Austrję, którą w głównych zarysach powtórzyliśmy także podług doniesień *Standarda*.

Presse coraz groźniejszy ton przybiera w przemówieniach do Porty, ostatnim razem oświadcza już stanowczo (rozumie się w swojem własnem imieniu), że skoro Porta zidentyfikowała się niejako z rokoszem bośniackim i zrywa z Austrją upornie godziwe układy, to pomijając utyskiwania i protesty wielkiego wezyra, będziemy—mówi ten dziennik—zachowywali się tak, jak gdyby turków w zajętych przez nas prowincjach wcale nie było.

Zakrawa to trochę na przerzucenie się z jednej ostateczności w drugą i tylko jako objaw irytacji drażliwej *Pressy* uchodzić może.

Pol. Cor. dowiaduje się z Wiednia, że tam w ministerjum spraw zewnętrznych wygotowano już projekt prowizorycznej organizacji Bośnji i Hercegowiny; taż sama komisja zajęła się kwestją powrotu zbiegów bośniackich.

Z Konstantynopola donoszą, iż Savfetowi-baszy posłowie dworów zagranicznych nie tają zupełnie niezadowolenia, jakie jego ostatnia nota wywołała.

Z telegramu *Pressy* pod datą 12-go trzebaby chyba jakżeż inaczej wytłómaczyć sobie wiadomość z Pery nadesłaną, iż „Chajreddin odrzucił propozycję objęcia wielkiego wezyratu pod pozorem, iż nie jest jeszcze dostatecznie w sprawach państwa poinformowany“.

Być może, iż wkrótce otrzymamy telegram wyjaśniający te kwestję gabinetowej zmiany, jaka w dzisiejszej sytuacji byłaby bardzo na czasie, gdyż musiałaby zapewne pociągnąć za sobą pewną zmianę w programie polityki Porty.

Berliński *Tagblatt*, lubujący się co prawda w telegramach i wiadomościach sensacyjnych i nie bardzo na wiarę zasługujący, zamieszcza depeszę z Londynu, według której pogłoska o zamierzonym powrocie rosjan w poblizkie okolice Konstantynopola sprawić miała nad Tamizą ogromną sensację.“ Prawdopodobnie Anglia przygotuje kontr-demonstrację wysłaniem napowrót floty do Wysp Książęcych. Powód do tego rodzaju kombinacji dał pierwszy *Times* wiadomością, że rosjanie wrócili do Czataldży i Czekmedże, ale potwierdzenia dotychczas tej pogłoski nie znaleźliśmy w żadnym z dotychczasowych telegramów, a przeciwnie pod datą 6-go czytamy w *Pol. Cor.* wiadomość, iż turcy zajęli już pozycję pod Czataldże i dlatego tylko tak opóźnili się z zajęciem, że wpierw kazali dezinfekcjonować te miejsca obawiając się zaraźliwych chorób.

W kwestji afghanistańskiej zawsze jeszcze brak stanowczych decyzji i potrzeba poprzestawać na wskazówkach, jakie się tu i owdzie znajdą w telegramach lub korespondencjach angielskich.

Biuro Havasa dyskredytuje rząd anglo-indyjski wiadomością, że w kołach militarnych Londynu nie łudzą się wcale pozorami i nie ukrywają bynajmniej pewnych skrupułów co do powodzenia oręża angielskiego na ziemi afghanów. Przedewszystkiem wojska skoncentrowane na północno-zachodniej granicy Afghanistanu nie mają dostatecznej ilości dział i dopiero potrzeba będzie z Europy sprowadzać nowe armaty a szczególniej silne baterje górskie. Na początek szkopuł to ważny i hamujący rozwój akcji, zwłaszcza iż afghanowie korzystają z każdego dnia straconego i koncentrują swoje wojska uprzedzając anglików na ważniejszych punktach strategicznych, jak np. w wąwozie ryberyjskim.

Wielce ciekawy artykuł o stosunkach sułtana do emira kabulskiego znajdujemy w ostatnim numerze augsburskiej *Allg. Ztng.*

Herman Vambery, wyborny znawca wschodu—powstaje przeciw nieumotywowanym przypuszczeniom, że polityka sułtańska może wywierać jakikolwiek wpływ na politykę Szir-Alego i odpowiada przecząco na następujące dwa zapytania: czy Abdul Hamid w obecnej sytuacji może czemkolwiek zmienić postanowienia emira kabulskiego i czy nad Bosforem poczyniono faktycznie kroki w celu obudzenia panislamizmu w Azji. Co do tej ostatniej kwestji autor sądzi, że pora jeszcze po temu nie nadeszła i grunt jest za mało przygotowy. Co się zaś tyczy stosunków dla władców azyjatyckich, i dyplomatycznej korespondencji między Konstantynopolem a Kabulem, to Vambery sprowadza ją do znaczenia azjatyckiej a raczej islamickiej etykiety, która na politykę żadnego z tych państw wrażenia wywrzeć nie jest w stanie. Kalif ma tylko nominalną władzę w Azji, u mahometańskich plemion nie pozostających pod jego panowaniem jest powagą w kwestjach religijnych, o ile się to do rytuału samego stosuje.

Zbytnia odległość terrytorjalna między Stambułem a środkową Azją osłabia jeszcze bardziej wszelki wpływ politycznej natury, jakiby w obecnej sytuacji w rachubę brać można.

Jeden z książąt azjatyckich tak się odezwał do Vamberyego: „Kalif powiadasz ma dobrych żołnierzy, dobre armaty, proch miałki jak nasza mąka, a twierdze wysokie jak nasze góry — cóż z tego kiedy on od nas zadaleko i my możemy tylko *fat he* (modlitwę) spodziewać się od niego w chwili ucisku.“ Gdyby w Kabulu chodziło o zmianę rytuału np. w kwestji obcinania wąsów, umywania palców u nóg albo końca nosa to niezaprzeczenie zasiągniętoby rady w Konstantynopolu, ale w kwestjach politycznych głos sułtana niewiele zaważy tam, gdzie się oddawna przyzwyczajono chodzić własnemi drogami i słuchać samego siebie.

Telegramy prywatne.

Rzym 14-go.—*Courrier d'Italie* dowiaduje się o warunkach pokoju między Bismarckiem a Watykanem. Papież stawił alternatywę następującą: albo Bismarck na piśmie oświadczy, iż nadal praw majowych wykonywać nie będzie, albo ustnie da podobne zapewnienie w obecności posła jakiego państwa przyjaznego, prawdopodobnie Austrji. W Kissingen Bismarck przyrzekł tylko złożyć deklarację ustną ale bez świadka. Zapewnia *Courrier*, że Bismarck dotąd jeszcze nie odpowiedział na doniesienie Niny o jego objęciu obowiązków. Jeżeli odpowiedź nadejdzie, Nina jako ostatnie ustępstwo, zostawi Bismarckowi wybór obcego posła.

Konstantynopol 13-go. — Po zawiadomieniu Porty, że rossjanie na nowo maszerują na Adrjanopol, wyjechali ztąd wszyscy attachés wojskowi. Łobanow wyjeżdża jutro do Adrjanopola. Miejscowość Laberke opuszczone było przez rossjan i zajęte przez turków. Totleben wezwał tureckiego komendanta, aby na nowo miejscowość tę opuścił, w przeciwnym razie użyje on siły. Savfet basza polecił, aby była ona opuszczona, i ma być znowu zajętą przez rossjan. Turcy wzmacniają linję obronną Konstantynopola działami.

Florencja 13-go. — Jak donosi *Natione*, miał minister spraw wewnętrznych w przewidywaniu rozruchów komunistycznych na granicach państwa i w kilku miastach wydać rozporządzenie, aby energicznie przeszkodzono wszelkim próbom zakłócenia porządku publicznego.

Kopenhaga 14-go. — Gubernator z Saint Croix telegrafuje rządowi: Zabitych zostało około 150 insurgentów i 2 żołnierzy.

Londyn 14-go. — Salisbury oświadczył hr. Deymowi, radcy poselstwa austryjackiego, że rząd angielski stanowczo notę turecką potępia. Okupacja austryjacka została wykonaną ściśle w duchu traktatu berlińskiego, przyczem Austrja ożywiona była najlepszemi względem Turcji zamiarami. Skargi na wojsko austryjackie nie zasługują na żadną wiarę i co do tego Anglja nie może się przyłączyć do żadnych względem Austrji przedstawień. Musurus basza podbneż zawiadomienie otrzymał.

Białogród 14-go. — Według autentycznych doniesień z Albanji, nizamy tłumnie garną się do ligi, która zupełnie podkopała powagę sułtana. W Skodarze (Skutari) panuje tak olbrzymie wzburzenie, że codzień spodziewają się wybuchu rewolucji.

Wiedeń 14-go. — *Neue Freie Presse* dowiaduje się, że częściowa demobilizacja armji okupacyjnej, a główne zmniejszenie takowej o 4 dywizje i 1 brygadę zostało nakazane. Odnośne telegraficzne i piśmienne polecenia zaraz wyjdą.

Berlin 14-go. — Półurzędownie zaprzeczono doniesieniu gazet o wysłaniu listu Bismarcka do kardynała Niny. Sejm będzie prawdopodobnie zamknięty w sobotę. W kwestji terminu obowiązywania prawa o socjalistach, większość narodowych liberałów jest za utrzymaniem $2\frac{1}{2}$ lat, niektórzy tylko jak Cuny, Treitschke, Baretins chcą dłuższego terminu. Rząd także upomina się o dłuższy termin a tym sposobem kwestja ta może stać się krytyczna.

Londyn 14-go.—*Standard* donosi z Simli z dnia 13 b. m.: Poseł krajowy wicekróla wysłany do emira pisze z Kabulu w liście nadeszłym do Peszawuru co następuje: Poseł otrzymał pozwolenie opuszczenia Kabulu, przewiezie on odpowiedź emira na list lorda Lyttonsa, którego treść jeszcze nie znana. *Daily News* donosi, Szuwałow wraca w tym tygodniu do Londynu.

Peszt 14-go. — *Pesti Naplo* zamieszcza list z Wiednia, w którym powiedziano, że nota okólnikowa turecka ułożona została w zupełnej zgodzie z gabinetem angielskim. Usposobienie w Londynie zmieniło się dopiero wtedy, gdy ostatnie ruchy armji rossyjskiej wyszły na jaw. Dalej list powiada, że komisja mająca uorganizować prowincje zajęte, wcielona będzie po ukończeniu swego zadania do ministerjum wspólnego, które ma temi prowincjami zarządzać. Według autentycznych informacyj, doniesienia w liście powyższym zawarte nie mają podstawy.

Bukareszt 14-go. — Izba udzieliła rządowi miljon kredytu na okupację i urządzenie Dobrudży.

Kraków 14-go. — Arcyks. Karol Ludwik zwiedzał wczoraj uniwersytet, bibljotekę jagielońską i muzea a dziś wyjeżdża do Wiednia. I hr. Alfred Potocki wyjedzie do Wiednia, co ma być w związku z przesileniem ministerjalnem.

Stanisławów 14-go — Dopiero co nakazano rozpuszczenie zwołanej rezerwy zastępczej.

Konstantynopol 14-go. — Porta prosiła księcia czarnogórskiego przez telegram, żeby wstrzymać się z ofensywą, sułtan bowiem kazał już Podgorycę opuścić.

Petersburg 13-go. — Dnia 30 b. m. przybędzie tu jenerał Totleben na wielką radę wojenną. Istnieje zamiar wystawiania korpusu obserwacyjnego nad Oxusem. Dowództwo nad nim ma być powierzone Skobelewowi młodszemu.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Trubadur**, występy pp. Jasowickiej i Bardelli.
Jutro: **Intryga i miłość**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Kwiat z Tlemcenu. — Pan Jowialski.**

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 5, w południe 8 Reomura (768 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 0 c. 11.

Ceny okowity dnia 14 października 1878 roku **nieuregulowane.**

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Z... od F. B. odpowiedź* — Liścik otrzymałem, lecz zapóźno... bo w niedzielę wieczór. Bądź o tym samym czasie i w tem samem miejscu we czwartek, gdzie cię będę z niecierpliwością oczekiwać.

—19251— 1—1

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 15-go października 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	147 45-52½-60--75	147 90	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9 95—96	9.98	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	119 55	120 —	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	127.57½-65 80	128 10	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98 65	—.—
„ „ „ małe.	—.—	98 55	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	94.50	—.—
„ „ „ II.	—.—	94 50	—.—
„ „ „ III.	93.15—10	93 25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	88 15—10	88 20	— —
„ „ małe..	—.—	— —	—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	— —	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia.......	—.—	93 35	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..............	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	.—	113 50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	259,-258.30	26[illegible] —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	261.	—.—	260.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	245.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	590 —
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	560.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	— —
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	50.	51.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 12[illegible] nowych $156\frac{17}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 19[illegible] — m. Łodzi $127\frac{7}{9}$ listów likwidacyjnych $148\frac{8}{9}$ obligów skarbowych $15\frac{3}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $127\frac{4}{5}$ 2-ej emisji $44\frac{2}{5}$

Monety: Półimperjały rs. 8.27 — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. — — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

— **Dr Teodor Tripplin** przybył do Warszawy i mieszka przy ulicy Bednarskiej nr 7; przyjmuje chorych codziennie od godziny 4—6 po południu a biednych bezpłatnie od godziny 8—9 rano.
—19000—

— **S. Zewald** mieszka obecnie przy ulicy Nowogrodzkiej nr 14; nie znalazłszy zaś dotąd nowego na Zakład gimnastyki pomieszczenia, zobowiązania przyjmuje jedynie tylko na mieście. —17467—4

— ***Nowo otworzony zakład wyrobów jubilerskich***, pod firmą ***Duszewski & Szabłowski***, przy ulicy Trębackiej, ***w domu W-go Korpaczewskiego***, przyjmuje obstalunki na wyroby złote i brylantowe, oraz wszelkie reparacje w zakres jubilerski wchodzące — gwarantując za sumienne i dokładne tychże wykończenie. Z czem ma honor polecić się Szanownej Publiczności, oraz panom właścicielom magazynów jubilerskich. Tamże potrzebnych jest dwóch uczni od lat 14, którzyby ukończyli przynajmniej dwie klasy. —18524

— P. ***Hippolit Majewski***, znany wynalazca ***kropli amerykańskich od bólu zębów***, w tych dniach po kilkomiesięcznym pobycie w stolicach zagranicy powrócił do Warszawy i jak dawniej przyjmuje każdodziennie cierpiących bezpłatnie.
—19142—

Dr med. ***Kobylański*** powrócił do Warszawy.



SPÓŁKA OPAŁOWA sprzedaje w składach swych: 1) przy rogatce Jerozolimskiej; 2) ul. Bielańska nr 4; 3) ul. Jasna nr 2 — węgle kamienne w wyborowych gatunkach, grube i kostkowe od 90 kop. do rs. 1 kop. 5 za korzec z dostawą. ***Drzewo*** grube i suche — sosnowe 12 rs. 50 kop., olszowe 13 rs. 50 kop., brzozowe 14 rs. 50 kop. — za sążeń z dostawą. Zakupującym całemi wagonami odstępuje gatunek ***najwyższy po 88 kop.*** za korzec z dostawą. Zawierającym stałe umowy ceny jeszcze zniżają się w kantorze, ul. Tłomackie nr 9 (otwarty od 2-ej do 6-tej po połud.). Tamże przyjmują się zamówienia na wagony. Za punktualność dostawy, gatunek i miarę poręcza
„Spółka opałowa".
—17522—4—12—

LECZNICA
dla przychodzących chorych,
Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego).
Przyjmują w niej następujący lekarze:

od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi**, codzienie, **dr Filipowicz;**
od 9—10 **z chor. skóry. i wener.**, codziennie, **dr Żera,** (ordyn. klin. uniw. szp. Ś-go Łazarza).
od 10—11 **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.
od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc i gardła**, codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering.**
od 11—12 **z chor. oczów,** codziennie, **dr Z. Kramsztyk,** (ord. klin. ocznej uniw.).
od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry**, codziennie, **dr J. Diehl,** (ordynator szpitala Ś-go Łazarza.
od 12— 1 **z chorobami uszów,** w poniedziałki i piątki, **dr B. Taczanowski.**
od 12— 1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy i piątki, **dr M. Brunner,** (właściciel inst. chorób nerwowych).
od 12— 1 **z chor. organów moczopłciowych męzkich,** we wtorki, czwartki i soboty, **dr M Brunner.**
od 1— 2 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie **wieku dziecięcego,** codziennie, **dr J. Poznański.**
od 1— 2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **dr J. Szczygielski.**
od 2— 3 **chorob. wewn.** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **dr W. Lewandowski.**
od 2— 3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi), codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki,** (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).
od 3— 4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **dr B. Chrostowski,** (assys. klin. dyagn. przy uniw.)
Opłata za poradę **25 kopiejek.** —177—

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK. SCHMIDT, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

DOLINA SZWAJCARSKA.
Dziś we Wtorek, d. 15 b. m.
Trzeci Koncert
Towarzystwa Artystek - Śpiewaczek z Wiednia, pod dyrekcją pani **Martini Leopold,** ze współudziałem orkiestry **Adolfa Sonnenfelda,** z nowym programem.
Początek o godzinie 7 wieczorem.
Jutro we Środę **koncert** z nowym programem.
—19250—1—1

Do sprzedania pod Nrem 6, przy ulicy Długiej w restauracji,
rozmaite naczynia kuchenne,
platery, samowary, portjery, firanki, stoły ogrodowe na żelaznych nogach i t. p. przedmioty. —19172—1—3

Do sprzedania
M E B L E
wyborowej roboty, **zegar** antique, **szkatułka** grająca, **lustro** stojące i t. p. — Wiadomość od godz. 10 do 1, **ulica** Bielańska Nr 12,—stróż wskaże. —19238—1—2

Ślubna suknia,
świeżutka, bardzo ładnie zrobiona, godzinę użyta, jest do sprzedania.—Elektoralna Nr 33, mieszkania 20. —19235—1—2

Ktoby miał do sprzedania
dwa Omnibusy
chociażby używane, ale mocno zbudowane, raczy się zgłosić pod Nr 8, ulica Biała Nr 15 mieszkania. —19189—1—3

Potrzebny jest
FORTEPIAN
albo **PIANINO,** do wynajęcia, za przystępną cenę. — Adres w Kiosku róg alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, pod lit. M. D. można złożyć. —19234—1—1

POLICARPIUM,
Alkalojd nowo wprowadzony w użycie, poleca pp. Doktorom apteka Ekerkunsta na Lesznie i apteka tegoż na ulicy Smoczej.
—19231—1—1

Zaraz do sprzedania
Szubka lisowa damska,
rypsem wełnianym kryta, mało używana.—Krucza Nr 2, mieszkania 8. —19187—1—1

Z powodu wyjazdu
sprzedaje się:
młoda para karych rasowych **koni,** pięć werszków wysokich; **bufet** dębowy i **statki** drewniane dla pralni. — Widzieć można od 10-tej z rana do 12-tej w południe. — Ulica Piękna, domu Nr 2, mieszkania Nr 1.
1—2—19165—

Szczepów i krzewów
owocowych i ozdobnych,
jako w najstosowniejszą porę do przesadzenia takowych, można nabyć po cenach przystępnych w znanym ogrodzie z chodowli wyborowych gatunków **A. Babickiego,** ulica Nowowielka Nr 1758B, za fabryką Union.
—19177—1—3

Cegielnia
pod Pruszkowem,
kompletnie urządzona, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość w Redakcji Gaz. Rolniczej, ulica Zielna Nr 9, od godziny 5—7 po południu. —19186—1—3

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że skład rękawiczek z Krakowskiego-Przedmieścia obok Hotelu Saskiego przeniosłem na ulicę Żabią Nr 956 lit. C, nowy 6, do składu tamże istniejącego od lat kilku. Przeto Szanowna Publiczność po odbiór pranych rękawiczek, oraz zamówionych obstalunków tamże zgłosić się zechce. Z szacunkiem **Kowalski.** —19210—1—3

Skład
Węgli kamiennych, drzewnych i drzewa opałowego
A. Babickiego,
ulica: róg Wilczej i Leopoldyny Nr 19.
Poleca artykuły opałowe w najlepszych gatunkach, po cenach praktykowanych.—Zamówienia uprasza nadsyłać na koszt składu, lub miejską pocztą. Biorącym na wagony lub w większych ilościach, odstępuje się stosowny rabat. 1—3—19176—

Do sprzedania:
szuba lisia za rs. 65, palto futrzane z kołnieszem skunksowym za rs. 32, kołnierz i mufka tumakowa za rs. 20, suknia kretonowa nowa za rs. 55. — Ulica Ogrodowa Nr 23, mieszkania 26, oficyna prawa, druga sień, drugie piętro. 1—1—19196—

Ważna wiadomość!
Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż podejmuję się tapetowania pokoi po cenie 10 kop. od rolki, jako też wszelkich robót malarskich.—Za sumienną i trwałą robotę gwarantuję. — Z szacunkiem **Rymkiewicz**, ulica Szeroka-Freta Nr domu 41.
1—3—19213—

Jest do sprzedania:
Garnitur francuzki, cały kryty rypsem zielonym: złożony z kozety, 4 fotelików i portjery z tegoż materjału do 2 drzwi za rs. 90. Rolety w festuny do 2 okien dużych za rs. 8. Sztychy w złoconych ramach z W. S. P. oraz 9 łokci **koronki** białej, szerokiej 9 cali.—Ulica Marszałkowska Nr 71; mieszkania 36.
1—2—19223—

KŁOSÓW
pierwsze półrocze r. b.,
potrzebuje księgarnia **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika.
—19197—1—2

W piątek 6 (18) Października b. r. o godzinie 11 z rana na rogu ulic: Ciepłej i Grzybowskiej, w wojskowej rajtszuli, będą sprzedawane przez publiczną
LICYTACJĘ
trzy wyranżerowane konie, drugiej kadrowej komendy żandarmskiej. 2—2—19115—

KSIĄŻKI
zostawionee do sprsedania za rs. 9: Histologja i Histochemja, Chemja nieorganiczna, Chemja organiczna, Diagnostyka fizyczna, chemja analityczna jakościowa, Propcedentyka lekarska, Chemja fizjologiczno-patologiczna. Dodaje się teka duża skórą kryta. Elektoralna Nr 47. Wejście nie bramą ale drzwiami, od frontu, na 1-e piętro pod 21. Zastać można od 3 do 5.
—19518—1—1

Rs. 11,000
natychmiastowo jest do umieszczenia, na pierwszem numerze hypoteki domu murowanego w Warszawie, na 7%.—Wiadomość u adwokata Dominika Ane,—Świętojerska Nr 12.
—19193—1—3

W okolicach ulicy Twardej, jest do sprzedania
P L A C
przeszło 3,000 łokci, po cenie przystępnej.—Bliższa wiadomość w zakładzie tapicerskim przy ulicy Czystej Nr 415, u S. Wrotnowskiego.
—19216—1—1



PIANINO
zupełnie nowe, pierwszorzędnej fabryki Paryzkiej, do sprzedania za rs. 420.—Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 17 i róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 1, na dole od frontu. —19226—1—6

Potrzebną jest
BRYCZKA
mała, na resorach, używana lub nowa.—Wiadomość w handlu żelaznym Roberta Ziegler, ulica Długa, hotel Niemiecki. —19178—1—3

Po 1 kopiejce od łokcia,
przyjmuje się plisowanie falban na maszynie. Tłomackie Nr 6/570/1, mieszkania 8, na dole.
—19140—1—3

OBRAZY OLEJNE
zostawione do sprzedania, po nizkich cenach. Ulica Elektoralna Nr 47. Wejście nie bramą tylko drzwiami, od frontu na pierwsze piętro pod Nr 21.—Zastać można od godz. 3 do 5.
1—1—19219—

Do wynajęcia razem lub oddzielnie
Dwa obszerne place,
w domu Nr 8/2567/8 przy ulicy Rybaki, z wysokiem ogrodzeniem, bramami i furtkami, rozległości do 20-tu tysięcy łokci kwadr., mających dobry wjazd z brzegu Wisły i od ulicy łączące się z sobą, przy nich może być dane zabudowanie na skład i mieszkanie.—Wiadomość **na** miejscu u zarządzającego Czechowskiego. 3—3—18139—

W SKLEPIE POD FIRMĄ
M. MILICER,
Miodowa Nr 4
(obok księgarni G. Sennewalda),
poleca się **Pracownia strojów damskich,** odpowiadająca wszelkim wymaganiom gustu i mody, prowadzona tu od 1-go Kwietnia r. b. przez podpisaną, zarządzającą poprzednio robotami w ciągu lat 7 w magazynie strojów pani Mottier na Nowym-Świecie.
Przyjmuję też **pióra do prania i fryzowania;**—posiadam **stroje** damskie **gotowe,** oraz wyprzedaję oddzielnie **kwiaty i pióra.**
Matylda Nowicka.
—18914—2—6

LEKCJE TAŃCÓW
udziela
pod Nr 726ab, róg Leszna i Orlej.
6—6 — 17516 — **W. Puchalski**

P A L T O
damskie modne, **szlafrok** flanelowy szafirowy, **suknia** brązowa, **boa** tumakowe i **kapelusz** aksamitny wszystko nowe, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Złota Nr 4, mieszkania Nr 5; tylko od 11-tej do 3-ciej po południu. 1—1—19228—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:
F O R T E P I A N
z dobrym tonem i mechaniką, o sześciu oktawach, krótki; sześć krzeseł mahoniowych kozetową robotą; stół jesionowy; komoda i szafy duże rozbierane. — Wiadomość u p. Pachowskich, pod Nr 1, róg ulic: Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 1—3—19175—

Julja K. Fryzjerka,
przeniosła się na ulicę Erektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze. — przyjmuje, wszelkie roboty jako to: **przerabianie warkoczy, loków,** — można też dostać i gotowych wyrobów, a nadto **czesze według ostatniej mody** w domu u siebie po kop. 30, a na mieście po kop. 50, — także może czesać za ugodą miesięczną. —134671—8—0

U akuszerki E. P.
ulica Żórawia Nr 5, są osobne **pokoiki** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —18217—3—12

P O K Ó J
z komfortem umeblowany, na parterze, za umiarkowaną cenę, dla osoby płci żeńskiej, do wynajęcia.—Widok Nr 14.—stróż wskaże.
—19058—2—3

P O K Ó J
w każdym czasie do najęcia, na 1-m piętrze od frontu.—Wiadomość u p. Anieli Siwińskiej, Niecała Nr 11. —19068—2—3

Sklep Wiktuałów
połączony z kawą i traktjernią, do odstąpienia. Chmielna Nr 19. —19000—2—3

ZAWIADOMIENIE.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż z dniem 9 Października r. b. otworzyłem

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD RESTAURACYJNY

pod moją firmą

przy Placu Teatralnym Nr 7, w domu zwanym Petyskusa, obecnie należącym do W-go Neprosa.

Zakład pomieniony urządzony został z całym komfortem i wszelkiemi możliwemi wygodami, ceny zaś w takowym będą nader przystępne.

Z czem polecam się łaskawym względom Szanownych Konsumentów

S. ZIĘCIAKIEWICZ.

1—6 — 19020 —

Zakład Młyna Parowego „SŁODOWIEC."

Piekarnia Warszawska,



ulica Leszno Nr 40 A.

Czyniąc zadosyć ogólnym życzeniom, rozsyła do własnych filji trzy razy dziennie świeże wyborowe pieczywo, a na zamówienia dostarcza takowe pp. handlującym.

—19099—1—6

Nadszedł wielki transport OBIĆ PAPIEROWYCH,

począwszy od 9 kop. za rulon.

ROLETY drewniane od rs. 1 za sztukę, oraz **PATARAFKI** ceratowe od 10 kop. — w Składzie

A. LUBELSKIEGO i S-ki.

Miodowa Nr 15.

—19239—1—6

MAGAZYN Materji Meblowych, Firanek i Dywanów JULJANA PENKALI,

otrzymał w wielkim wyborze

Dywany angielskie i francuzkie tak odpasowane jak i na łokcie;

Chodniki dywanowe, szpagatowe, kokosowe, od 20 kopiejek łokieć;

Firanki tiulowe, gipiurowe, kretony, odpasowane i na łokcie;

Obicia na meble jako to: **Bourre dosoie,** bouret, lomy, utrechty, serge i atlasy wełniane, oraz adamaszki i kolliny jedwabne.

Nadto Magazyn otrzymał wielki transport

Oryginalnych Dywanów Perskich

odznaczających się pięknością i oryginalnością kolorytów w rozmaitych wielkościach dochodzących do 12 łokci w kwadrat.

1—3 — 19221 —

Potrzeba jest

Czterech Uczniów,

do pierwszorzędnej cukierni, od lat 13 do 15. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 20, u p. Klopferta. —19150—1—3

Potrzebuje UCZNIA

handel win i delikatesów, pod firmą J. Kornecki.—Ulica Nowy-Świat Nr 40.

—19185—1—3

Potrzebny jest

Uczeń

dobrej konduity, w wieku lat 15 lub 16.—Wiadomość w cukierni Falkowskiego, dawniej Wisnowskiego, ulica Długa, hotel Polski Nr 27.—585. —19159—1—2

Potrzebny jest

CHŁOPIEC

dobrej konduity, do fabryki pianin i fortepianów.—Elektoralna Nr 20. —19167—1—3

Żączący udzielać naukę introligatorstwa galanteryjnego za domem,

za cenę umiarkowaną, raczy się zgłosić pod Nr 27a, na Marszałkowską, w oficynie na 2-m piętrze, drzwi na lewo. —19156—1—2

Kucharz uzdolniony,

poszukuje miejsca w prywatnym domu.—Wiadomość u p. Faworskiego Nr 22 (2257c) róg ulic: Nalewek i Franciszkańskiej.

1—3—19249—

OSOBA MŁODA,

przybyła z prowincji, obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, znająca się przytem na szyciu i opatrzona chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca za gospodynię. — Ulica Warecka Nr 6, w bramie na prawo. 1—3—19240—

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.

1—6—19204— **BIELIŃSKA.**

MAMKA

potrzebną jest zaraz ze starszym pokarmem.—Ulica Złota Nr 8, pierwsze piętro.

—19201—1—3

U akuszerki Węglińskiej, jest

Mamka

ze zdrowym i świeżym pokarmem.—Tamże są **pokoiki** dla osób spodziewających się słabości.—Pańska Nr 5. —19170—1—3

Magazyn obówia Damskiego i Męzkiego

Jana Tarnowskiego,

przeniesiony został na ulicę Długą Nr 583 (31).

1—3—19174—

Są do sprzedania

2 Fortepiany,

za przystępną ceną.—Ulica Leszno Nr 25, mieszkania 23. —19205—1—3

Do sprzedania

KOLONJA

we wsi Woli, gminie Czyste, po Marcinie Aniołkowskim, pod Nrem 213, składająca się z domu nowego o czterech stancjach i stajni, piwnicy, studni,—gruntu morgów 3.

—19154—1—3

Wałki do okien i wata

w wyborowym gatunku, na kołdry i arkusze, poleca fabryka waty przy rogu ulic: Krochmalnej i Żelaznej Bramy, Nr 11 nowy.

—19163—1—3

Z powodu powinności służby wojskowej, jest do sprzedania

DYSTRYBUCJA,

połączona ze sklepem wiktuałów i kramarszczyzną, w dobrym punkcie, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Nowolipki Nr 16.

—19164—1—3

Sprzedaż Torfu,

w Torfiarni Żbików o 5 minut od Banhofu Pruszków, odbywa się codziennie od 7 do 9 rano. Sążeń pół-kub. (60 pud.) rs. 3, korzec (3 pudy) kop. 15. 2—6—19030—

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

„MERKURY"

nadeszły świeże

POWIDŁA

i sprzedawane są po **kop. 10** za funt.

3—0—18249—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie i z dobrem tonem, za rubli 60. — Ulica Chłodna Nr 37,—wiadomość u stróża domu.

—19200—1—1

Jest do sprzedania

Fortepian

o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, za rs. 60, przy ulicy Freta Nr 44.—Wiadomość u stróża.

—19168—1—3

Do sprzedania

MAGLE

Wiedeńskie, w dobrym stanie. — Wiadomość w Kiosku, wprost kolei Wiedeńskiej.

—19233—1—3

Do sprzedania bardzo piękny duży

Kołnierz sobolowy.

Ulica Wspólna Nr 7, mieszkania 5.

—18405—3—3

Są do sprzedania:

Gazeta Warszawska z drugiej połowy 1878 r., cały 1878 i 1879 — **Kurjer Warszawski** z 1762 r. i **Kurjer Polski** z lat 1752, 1753, 1754. — Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr domu 10, mieszkania 8, w każdym czasie. 3—3—15339—

W Zakładzie Zegarmistrzowskim Juljana Piątkowskiego, ulica Sto-Krzyzka Nr 7, (t. j. czwarty dom od Nowego-Swiata), są do sprzedania

2 ZEGARY

stołowe francuzkie, bronzowe, antyki, po przystępnej cenie.

—16396— —

TANIO,

do wynajęcia dwa lokale po pokoju z kuchnią po rs. 7 miesięcznie, suteryna jedna 4 rs. miesięcznie. — Wiadomość przy ulicy Kaczej pod Nr 6, u dzierżawcy. 1—3—18425—

W dniu dzisiejszym skradziono

List Premjowej Pożyczki

I-szej emissji Nr 12584—list zastawny 5% na 250 rs. Nr 67323 i list likwidacyjny na 100 rs. Nr 116153; ostrzega się niniejszem, że zrobiono stosowne kroki o odzyskanie niniejszych papierów, aby takowych nienabywać — w razie znalezienia takowych, proszę złożyć do Bankiera Lewitty, róg ulic: Niecałej i Wierzbowej za nagrodą rs. 50. 1—2—19243—

Pies czarny,

trzy-miesięczny, rassy Neufundladzkiej, jest do sprzedania. — Ulica Leszno Nr 25, w sklepie pieczywa. —19195—1—1

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano	pośpieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10 rano	osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po południu	osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30 wieczór	kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano	osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35 po południu	kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po połud.	osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano	pocztowy 3 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45 po południu	kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11 wieczór	osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano	pasażerski 2 klasy	o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 7 m. 23 wieczór	pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8 wieczór	pocztowy 3 klasy	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór	pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38 rano	towarowo-osobowy	o g. 9 m. 15 wieczór.
" **do Kowla:**	o g. 12 m. 48 po południu	pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13 wieczorem	towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.
Cbwód. zdwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano		o g. 6 m. 25 rano.
., **z Pelcowizny**	o g. 5 m. 53 rano		o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Октября 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek

Nakładem GEBETHNERA i WOLFFA

wyszła książka do Nabożeństwa pod tytułem

BĄDŹ WOLA TWOJA

MODLITWY I ROZMYŚLANIA

na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia ułożone przez kapłanów i świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa, zróżnych źródeł zebrała i własnemi uzupełniła

JÓZEFA KAMOCKA

z ryciną i tytułem chromolitografowanym format małej 16-ki.

Cena egzem. brosz. . . . rs. 1 kop. 20.
„ „ opr. w płótno „ 2 „ —
„ „ w chagrin „ 2 „ 50.
„ „ z klamrą. „ 3 „ —
„ „ w aksamit „ 6 „ —

Przed kilku laty z pod pióra p. Kamockiej wyszły dwie książeczki do nabożeństwa pod tyt.: „Pod Twoją obronę“ dla dzieci i „Zdrowaś Marja“ dla młodzieży. Obie te książeczki doznały jak najlepszego przyjęcia, a imie autorki dobrze się zasłużyło tak matkom jako i samej młodzieży. Uznanie to zachęciło panią Kamocką do ułożenia książki do nabożeństwa dla osób starszych, dając jej za godło: „Bądź wola Twoja“ Skarb ten duchowy, złożony z najcelniejszych pisarzy obcych, obok utworów własnych obejmuje najpiękniejszy wybór modlitw na różne okoliczności życia ludzkiego, w jakich dusza i serce człowieka w radości lub smutku zwracają się ku Wszechmocnemu, N. M. Pannie i Zastępom Świętych Pańskich. Obok modlitw namaszczonych szczerością ducha i prawdziwą pobożnością, pomieszczone są podnoszące ducha chrześcjańskiego rozmyślania, wyjęte z dzieł Fenelona, Massitona, Arcybiskupa Dupanloup i OO. SS. kościoła katolickiego.— Przy szczególnie pięknym układzie książki, zasługuje na uwagę dogodny format mały, piękny i czytelny druk, oraz ładny papier.

21—24 — 13138 —

NAKŁADEM

Księgarni, Składu i wypożyczalni nut muzycznych

FERDYNANDA HOESICK

W WARSZAWIE,

ulica Senatorska Nr 496,

wyszły następujące nowości kompozycji

Władysława Żeleńskiego,

do śpiewu:

op. 25. Pieśni Gabryelli.

Nr 1) Z Księgi pamiątek . . . . kop. 30—
„ 2) Podarunek . . . . „ 30—
„ 3) Tęsknota . . . . „ $22\frac{1}{2}$
„ 4) Niepodobieństwo. . . . . „ 45—
„ 5) Łaskawa Dziewczyna . . . „ $22\frac{1}{2}$
„ 6) Cobym ci chciała dać. . . „ $22\frac{1}{2}$
„ 7) Dziwne dziewcze. . . . . „ 30—

op. 26. Z teki Józefa Kościelskiego.

Nr 1) Tęsknota za zimą . . . . kop. 30—
„ 2) Dzieje serca . . . . . . „ $22\frac{1}{2}$
„ 3) Wieje wietrzyk po polu . . „ $22\frac{1}{2}$
„ 4) Pytania . . . . „ $37\frac{1}{2}$

na skrzypce i fortepian:

op. 29. Nr 1) Romansce . . . „ 45—
„ 2) Dause fantastique „ $82\frac{1}{2}$

W DRUKU:

Sonata na skrzypce i fortepian.

Powyższe kompozycje są do nabycia we wszystkich ksigarniach i składach nut muzycznych w kraju i za granicą. 1—3—18557—

NA WARSZAWĘ I PROWINCJĘ

EKSPEDYCJA OGÓLNA

Pism perjodycznych

w kraju i zagranicą wychodzących, oraz **książek przez prenumeratę wydawanych,** urządzona przy

Księgarniach i Składach Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

naprzeciw posągu Kopernika, i Filji przy ulicy Senatorskiej Nr 22,

zapewnia najlepszą i najdokładniejszą obsługę Publiczności i jest odpowiedzialną za wszelkie przyjęte zobowiązania. Osoby na prowincji zamieszkałe, a mające chęć w okolicach swoich zajmować się zbieraniem prenumeraty i zamówień na książki, mogą pod korzystnemi dla siebie warunkami wchodzić w stosunki z wzmiankowaną firmą 4—0 — 15808 —

Wyszło z druku dzieło pod tytułem:

SĄSIEDZI,

POWIEŚĆ

z podań szlacheckich z końca XVIII go wieku,

przez

J. I. Kraszewskiego,

w 2-ch tomach.—Cena egzemplarza rs. 1 kop. 80.

Znajduje się w Księgarni Wydawcy, przy ulicy Nowy-Świat Numer 55, oraz we wszystkich księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.

Michał Glücksberg,

3—3 — 16407 — Księgarz i Wydawca.

Nakładem i drukiem

Księgarni p. t.

Józefa Zawadzkiego

W WILNIE

Wyszedł Tom V-ty i ostatni

Dzieła p. t.

RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ

podług notat

Aleksandra Zdanowicza

oraz i innych źródeł opracowany i do ostatnich czasów doprowadzony przez

Leonarda Sowińskiego.

Dzieło niniejsze przedstawia w treściwem i popularnem opowiadaniu kompletny Obraz Literatury Polskiej od samego jej początku do ostatnich czasów, z przytoczeniem celniejszych wyjątków każdego ze znakomitszych poetów i prozaików.—Pragnących bliżej nieco z dziełem powyższem się obeznać, odsyłamy do osobnego prospektu, który każdemu na żądanie bezpłatnie nadesłany będzie.

Cena prenumeracyjna niezwykle nizka za **5 tomów** obejmujących **3345 stronic** ścisłego druku in 8-vo **Rs. 10** a z przesyłką **Rs 11. pozostaje bez zmiany do 1-go Stycznia 1879 r.**

NB. Szanowni Prenumeratorowie którzy wnieśli Prenumeratę za 3 tomu rs. 8. a otrzymali Tom IV-ty obejmujący str. 837 **bezpłatnie,** raczą przy otrzymaniu Tomu V. uiścić dopłatę po rs. 2. —9694—12—12—

NAUCZYCIEL,

znający dobrze język ruski i francuzki, pragnie zaraz znaleźć mieszkanie i życie, za przygotowanie uczniów do gimnazjum lub miejsce na wyjazd, na bardzo przystępnych warunkach. Rekomendacja nauczycielska, Nowy-Świat Nr 52.—**M. S.** —18628—3—3

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny**

Z ciasnej sfery,

powieść podług podań i notat familijnych, przez

Malwinę Meyersonową.

Cena rs. 1.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. —19132—1—3

Wyszedł świeżo z druku

KATALOG „Drugiej Czytelni“ JANA JELEŃSKIEGO,

mieszczącej się przy ulicy

Granicznej Nr 9,

a obejmującej dzieła **wyborowe najświeższe.**

Cena katalogu **kop. 15.**—Nabywać można **w obu Czytelniach** (Graniczna Nr 9 i Nowy-Świat Nr 4). 3—3—18837—

REBEKA WOLFF.

Polska kuchnia koszerna,

zawierająca najrozmaitsze potrawy i pieczywa, konfitury i soki, oraz szczegółowy przewodnik do urządzenia **koszernego gospodarstwa.** Cena kop. 60. z przesyłką pocztową 70 kop. Nabyć można w księgarni **Altenberga i Robitschka,** Krakowskie-Przedmieście Nr 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 2—3—18782—

Fabryka lakierniczo-galanteryjna

Jana Kożuchowskiego,

potrzebuje kilku **Uczniów,** dobrej konduity, do praktyki.—Ulica Elektoralna Nr 19 nowy. —18991—2—3

Wełna jedwabna na chustki, prima gatunek, funt po 4 rs.— 2-gi gatunek 3 rs. 75 kop.— Wełna chinê kolorowa.— Ceny niższe jak we wszystkich składach.—Polski Skład Nici, ulica hr. Berga Nr 11.—Handlującym rabat. —17781—3—

Maszyny do pończoch z najnowszem urządzeniem.— Medal złoty.—Prędki i korzystny zarobek.— Skład daje robotę i gwarantuje zysk dzienny od rs. 1 kop. 20.— Potrzeba robiących.— Królewska 23. —16938—5—0

Pr. C. de Préchamps, **ulica Długa Nr 23 (Eldorado),** ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** oraz **Bony Francuzki i Osoby** zdatne na **dni place** i na **godziny.** —17920—6—6

Jest do zbycia

Suknia ślubna,

nowego fasonu, zupełnie świeża.—Ulica Ogrodowa Nr 16, w lewej oficynie, na 1-m piętrze. —18834—2—2

Dwa Magle Wiedeńskie,

są do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę.—Wiadomość u właścicielki magli, przy rogu ulic: Pańskiej i Wroniej Nr 77. 4—4—18385—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: **Serweta** aksamitna, bardzo ładna; **kufer** niewielki podróżny, paryzki, bardzo wygodny; **samowar** Frażetowski, bardzo ładnego fasonu; to wszystko w dobrym stanie i za bardzo przystępną cenę. — Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 9. —18811—3—3

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiego Okręgu wojskowego podaje niniejszem o Wiadomości, iż w dniu 18 (30) Października r. b. 1878, o godzinie 12-tej z rana, odbędzie ię w tymże Zarządzie licytacja na dostawę do Warszawskiej miejskiej piekarni wojskowej, ieszczącej się przy ulicy Gęsiej, węgli kamiennych dla tejże piekarni na rok 1879, potrzenych w ilości około 52,000 pudów.

Licytacja będzie stanowcza, bez relicytacji, głośna i przez opieczętowane deklaracje; akowe deklaracje, również jak i podania przystępujących do licytacji głośnej, opatrzone być owinny stemplem 40-kopiejkowym i podane lub nadesłane do Urzędu licytacyjnego nie później ak do godziny 12-tej z rana tego dnia, który na licytację jest oznaczonym, przy załączeniu owodów legitymacyjnych i sum wadjalnych, piątą część całej sumy przedsiębierstwa wynoszących, z tych połowa zawierać się może w gotowiźnie i wartościach pieniężnych, druga zaś w majątku nieruchomym. Przyjmujący udział w głośnej licytacji nie mogą jednocześnie odawać opieczętowanych deklaracji.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym w X Tomie I. Cz. Zbioru praw cywilnych wyd. roku 1857 i stosownie do przepisów Najwyżej zatwierdzonych w d. 26 Kwietnia r. 1875, obowiązujących dostawców potrzeb wojskowych.

Jeżeli cena węgli utrzymana na licytacji okaże się korzystną dla skarbu, wówczas po atwierdzeniu przedsiębierstwa w sposób ustanowiony, zawartym być powinien kontrakt w terminie 14-dniowym, od dnia, w którym przedsiębiorca o tem zawiadomionym zostanie. Nie zawiejący zaś w oznaczonym czasie kontraktu, podlega opłacie całej sumy wadjalnej, na pewność otrzymania umowy złożonej.

Szczegółowe warunki, na mocy jakowych dostawa węgli uskuteczniona być powinna, nteresowani każdodziennie odczytywać mogą w Zarządzie Intendentury, oraz w Warszawskiej niejskiej piekarni wojskowej. 1—1—19147—

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, odbędzie się w dniu 18 (30) Października, o godzinie 11-tej z rana stanowcza licytacja na sprzedaż do rozebrania starego budynku drewnianego pod Nr 1158, na powązkowskiem polu wojskowem znajdującego się, oszacowanego rs. 99 kop. 90.

Przystępujący do licytacji złożyć winien vadium w ilości rs. 10, które po skończonej licytacji uzupełnionem być musi przez nabywcę w stosunku 10% od sumy zadeklarowanej.

Życzący uczestniczyć w licytacji, obowiązani są podać w tym celu deklarację do Warszawskiego Fortecznego zarządu Inżynierskiego przy załączeniu marki 40-kopiejkowej i przed rozpoczęciem licytacji, obejrzeć winni sprzedający się budynek.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, każdodziennie od godziny 9-tej z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne.

1—3— —19148—

Potrzebne są natychmiast

PANNY

do krawieczczyzny damskiej, zdatne, podręczne i do nauki, do magazynu A. Graniczewskiej. Nowy-Świat Nr 58. —19191—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do krawieczczyzny.—Ulica Grzybowska Nr 29, mieszkania 13. —19207—1—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie, podręczne i do dziurek na sztukę. — Furmańska Nr 10,— stróż wskaże. —19153—1—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione w krawieczczyznie damskiej i do bielizny.—Ulica Wspólna Nr 4, na dole. —19157—1—2

Potrzebną jest

BONA

Francuzka, na wyjazd, o kilka mil od Warszawy.—Wiadomość u właściciela domu pod Nrem 48, przy ulicy Nowolipie. —19155—1—3

Żądaną jest

Niemka lub Francuzka,

do dozoru panienek w godzinach po południowych, za mieszkanie i życie. — Freta Nr 5, mieszkania 10. —19209—1—2

Prof. **G. de Préchamps**, ma do umieszczenia natychmiast młodą

Bonę Francuzkę,

mogącą **ubierać i szyć.** — Długa Nr 23 (Eldorado). —19225—1—2

Un Parisien,

jeune et instruit, connaissant l'allemand et un peu le polonais, diplômé, et ayant l'expérience de l'enseignement, désire donner des leçons de grammaire et de conversation.—S'adresser au Comptoir de M. Dombrowska. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego. —19230—1—6

Człowiek młody,

posiadający język polski, niemiecki i francuzki, mogący złożyć zaraz kaucję, pragnie przyjąć miejsce kassjera, kontrolera, magazyniera, w zakładzie przemysłowem lub fabrycznem, pisarza przy browarze, piekarni, do składu węgli, wreszcie rządcy hotelu lub domu.—Oferty proszę nadesłać do Kiosku na rogu Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej pod literami W. C. Nr 55. —19232—1—3

OGRODNIK,

poszukujący posady i przedewszystkiem znający się na hodowli drzew owocowych, zgłosić zaraz zechce na ulicę Królewską Nr 9,— miejscowy stróż wskaże. —19202—1—3

KUCHARKA

z dobremi świadectwami, potrzebną jest na wyjazd na prowincję.—Zgłaszać się trzeba na ulicę Wspólną Nr 16, w oficynie prawej na dole; od godziny 11 do 4.—Tamże są do sprzedania: **mufka i kołnierz** skunksowy, mało używany; **dywan** strzyżony, oraz przedmioty **złote i srebrne.** —19206—1—2

Potrzebną jest

SŁUŻĄCA,

którаby umiała szyć, prasować i znała się na kuchni. — Stare-Miasto Nr 17, u gospodarza domu, na 1-m piętrze. —19158—1—2

Z dniem 1 Października r. b., otwarte zostało Przedsiębiorstwo Przewozowe

J. SZYMAŃSKI i S-ka,

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Resursie obywatelskiej, pod Nr 58|369a.

Zajmuje się:

Przewózką wszelkich towarów, pakunków, ciężarów, i t. p., ze wszystkich miejsc do kolei żelaznych i na inne trakty boczne;

przeprowadzką mebli, fortepianów z opakowaniem lub bez—mając do przewozu odpowiednie wozy resorowe — oraz

wszelkiemi zleceniami dotyczącemi przewozu, tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych.

Ma nadzieję, że punktualną, szybką i tanią obsługą, potrafi zjednać sobie w krótkim czasie zaufanie publiczności. 1—3—19112—

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,

w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

1—0 —19120—

ZAKŁAD TAPICERSKI

S. WROTNOWSKIEGO,

przy ulicy Czystej Nr 415 (nowy 15), w pałacu Hr. Potockiego.

Posiada w wielkim wyborze kołdry zwyczajnej miary od rs. 7-miu, także materjalne i kaszmirowe, w różnych kolorach.

Poduszek pierzanych, puchowych i safjanowych znaczny dobór.

Materacy sprężynowych bardzo wygodnych i czysto włosiannych. — Ceny najmożliwiej niskie — z któremi też poleca się.

Tamże potrzebni są **Uczniowie** nie młodsi od lat 15. 1—1—19217—

KAPELUSZE DAMSKIE

W WIELKIM WYBORZE

PODŁUG MODELI PARYZKICH

poleca

J. et S. GORCZYCKI,

Wierzbowa Nr 2.

2—6 — 19049 —

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, oraz Rolety: **kolorowe,** z płótna **rewańtuchowego i drylichowe,** poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

44—0 — 8960 —

Magazyn Mebli

UŻYWANYCH I NOWYCH,

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na I-m piętrze

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka

39—0 — 5327 —

Nie rwać Zębów!

Starszy Felczer, uwalnia od bólu zębów popsutych każdego cierpiącego, bez użycia jakiegobądź narzędzia, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym. — Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 20, na dole w dziedzińcu, na przeciw ulicy Hrabiego Berga.

J. WOLFF, Felczer Starszy.
—17277—4—6

Mam honor zawiadomić Osoby interesowane, że **Skład Drożdży Prasowanych,** z fabryki Ad. Ig. Mautner i Syn z Wiednia, z dniem 8-go Lipca r b. zostanie przeniesiony z domu W-go Bujno przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, do domu dawniej W-go Szteinkelera przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, na dole od frontu.

Ludwik Liebert.
—12618—18—26

Cegielnia w Radziejowicach

przygotowała znaczny zapas sączków drenowych, które dostarcza po cenach dotychczasowych niżej wyszczególnionych, obejmujących już i koszt zwózki na stację Ruda Guzowska, oraz ładowania na wagony.

1½, 2, 3, 4, 5½ cale średnicy w świetle.
à rs. 10, 13, 22, 32, 45 za tysiąc.

Sączki Radziejowskie uznanemi zostały przez kompetentnych za najlepsze. Dla ułatwienia rolnikom ich nabycia, udzielonym będzie przy znaczniejszych zamówieniach odpowiedni rabat, a nadto w razie żądania i przy dostatecznej gwarancji należność rozłożoną być może na raty z terminem spłaty umówionym.

Zamówienia przyjmują się w Żyrardowie pod adresem: **Hielle i Dietrich,** stacja Ruda Guzowska. —17133—5—9

Do sprzedania:

Kozetka i sześć krzeseł, fotelikowej roboty, za rs. 66; szafka mahoniowa na książki, za rs. 40; prysznic blaszany, za rs. 5; dzieła Korzeniowskiego, tomów 12, oprawnych, za pół ceny. Żórawia Nr 24, mieszkania 6; od godz. 3 do 5 po południu. —18319—3—3

Prawdziwe maszynowe

Wałki z waty

do okien, waty w całych arkuszach pod kołdry i zwyczajne, z najlepszej bawełny amerykańskiej—poleca K. Kretschmer, polska fabryka waty, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68, w ostatniem podwórzu na dole. Pp. handlującym odstępuje się rabat. —18514—3—8

!!DRZEWO!!

Składy herbaty Leona Krupeckiego,

przyjmują zamówienia na drzewo opałowe w szczapach grubych, suchych i rdzennych, po cenie umiarkowanej. —18197—3—6

Jest do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

każdego czasu, przy ulicy pierwszorzędnej.—Wiadomość w Kiosku na rogu ulicy Królewskiej i Krak.-Przedmieścia. —18573—3—3

W Ciechocinku

Jest do odstąpienia **plac** wieczysto-czynszowy, mający rozległości 13837 łokci kwadratowych.—Plac ten położony między budującym się kościołem, a aleją przy Kursalu,—cena umiarkowana.—Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 25, w mieszkaniu Nr 11; rano od godz. 9 do 11, po południu od 4 do 7.
—18522—3—3

Ktoby z panów Profesorów lub Amatorów mozajki drobnej, życzył sobie nabyć **kamyczki** pochodzenia krajowego, różnej wielkości aż do najdrobniejszych, różnej barwy, przezroczyste, także (opak), starannie i naukowo zebrane, może je obejrzeć we Wtorki i Czwartki, od godz. 12 do 2 po południu, przy ulicy Leszno pod Nrem 67, w mieszkaniu Nr 8. — Przytem zawiadamia się pana E. N., że za dodaniem rs. 6 do ceny ofiarowanej, cały zbiór odstąpiony mu zostanie. —18866—2—2

Dwie maszyny do szycia,

jedna systemu Wheelera et Wilsona, druga Pollacka Schmidta, do sprzedania.—Ulica Pańska Nr 55, mieszkania 12. —19048—?—2

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —19010—3-3

SKŁAD
WYROBÓW METALOWYCH
LEOPOLDA KNOLL

W WARSZAWIE

przy ulicy Czystej pod Nr 6,

EGZYSTUJĄCY OD ROKU 1861.

ZAWIADAMIA:

że obniżywszy znacznie ceny dotychczasowe, jest jak zawsze zaopatrzony w wielki wybór: **Łóżek i Kołysek** od najtańszych do najozdobniejszych. **Mebli** żelaznych, **Kwiatarek, Aparatów** prysznicowych rozmaitych systemów, **Wanien** zwyczajnych i z aparatami do ogrzewania wody, **Umywalek** z pedałem i płytami marmurowemi, oraz zwyczajnych, **Waterklozetów i Inodorów, Konewek, Kubłów i Stągwi** do wody, **Lodowni** pokojowych, **Filtrów** do wody, **Maszynek** do robienia lodów, gotowania kawy, **Kuchni** naftowych, **Tac** lakierowanych, **Latarń** ręcznych i gospodarskich, **Kominków** żelaznych, **Galeryjek** do tychże, **Koszów** do węgli i drzewa, **Podstaw** do garniturów kominkowych i do parasoli, etc. etc. etc.

GŁÓWNY SKŁAD
TRUMIEN METALOWYCH

fabryki krajowej i najcelniejszych zagranicznych, od najskromniejszych aż do najozdobniejszych we wszystkich wielkościach i kolorach,

ORAZ PRZYBORÓW WEWNĘTRZNYCH DO TYCHŻE.

Zamówienia telegrafem, pierwszym odchodzącym pociągiem załatwiają się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Dla pp. Handlujących, warunki i ceny dogodne.

W Hotelu Europejskim, od ulicy Czystej
WIELKI SKŁAD
POŚCIELI GOTOWEJ,

ORAZ PIERZA, PUCHU I EDREDONU.

Wielki wybór Bielizny i Negliżów Damskich i Dziecinnych.

Przyjmują się zamówienia na Bieliznę i Pościel wyprawową. Obstalunki wykonywają się w jak najkrótszym czasie.

CENY STAŁE—UMIARKOWANE.

Adres dla telegrafów: „KNOLL.—CZYSTA." 5—6 — 17146 —

Potrzebne są

Panny do kwiatów,

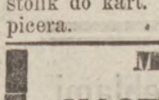
podręczne i do nauki. Ulica Aleksandrja Numer 15, lokalu Nr 5. 3—3 — 19078 —

Za pół ceny!

do sprzedania razem lub częściowo, w wytwornych ramach złoconych lub bez takowych

Partja obrazów (olejodruków),

historycznych, rodzajowych i religijnych. Świętojerska Nr 22, od 11-stej do 2-giej po południu. Stróż wskaże.
3—3 — 18774 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

urządowej roboty i szeslong skórą kryty, oraz stolik do kart. Ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —18400—6—6

Miodowa 10.

MASZYNY DO SZYCIA
RĘKAWICZEK

oryginalne Englera i Rudolfa,
jedno i dwunitkowe. Maszyny dostać można na wypłat. Nauka dokładna. — Cena **rs. 75 i rs. 85.**

Miodowa 10. Juljan Berg
5—6 — 18225 —

Sklepy Stowarzyszenia „MERKURY",

przyjmują zamówienia na

Kartofle amerykańskie ERLI-ROSE.

—18810—3—6

Jest do wydzierżawienia

Majątek „Nowe",

w Kutnowskim powiecie, o 6 wiorst od Kutna, po szosie i 5 od cukrowni, rozległości włók 7. O warunkach dzierżawy można powziąść wiadomość u samego dziedzica. — Ulica Dzielna Nr 20 lit. A, mieszkania Nr 3; od godziny 5 do 8 po południu. —19002—2—3

Commis Voyageur

dla Cesarstwa, który obok innych towarów, zastąpić zechce za wynagrodzeniem prowizji, artykuł nadzwyczaj poszukiwany tamże.— Zgłosić się może na ulicę Leszno pod Nr 62 do kantoru fabryki. —17925—4—6

Przygotowujący się w godzinach wieczornych do egzaminu sądowego z prawa obowiązującego w Królestwie, poszukuje **WSPÓŁTOWARZYSZA**, znającego dokładnie język rossyjski. Adres zostawić w Redakcji tutejszej, pod nazw. **Jan Malinowski**.
—18600—3—3

Żądaną jest suma

rs. 4,000

na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Bez pośrednictwa. — Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 14, mieszkania 3, rano do 10-tej i w południe od 3—5. Tamże jest do sprzedania **prelotka-egoistka** z uprzężą i ubraniem kuczerskiem. 1—3—19151—

W każdym czasie do wynajęcia za rs. 50 kwartalnie

Domek

wraz z ogródkiem i dwiema drwalniami, tuż za rogatką Belwederską, czwarty z kolei przy wale naprzeciwko ogrodu Belwederskiego.— **Mieszkanie** to składa się z 3-ch pokoi, sieni, śpiżarni i kuchni angielskiej na dole, oraz 2-ch pokoi z kuchnią angielską na górze.— Bliższa wiadomość pod Nr 19, Aleja Ujazdowska, mieszkania Nr 2. 1—3—19162—

Interes korzystny!!!

Wiadomość u p. Czerkaskiego; ulica Marjańska Nr 4, mieszkania 4.
1—3—19184—

Dwa Łóżka

jesionowe, mało używane, nowego fasonu, są do sprzedania na ulicy Hożej, w domu pod Nr 4, wiadomość u stróża. 1—1—19215—

Place

do sprzedania, przy parku Łazienkowskim z trzech stron fronty około 25 tysięcy łokci, po cenie przystępnej. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 6 nowy, u Rządcy domu.
1—1—19181—

Bale i deski dębowe,

przed kilku laty zakupione po Zdrodowskim fortepianiście, do sprzedania. — Nowy-Świat Nr 57, oraz **winda** żelazna i **latarnia** gazowa z kroksztynem. —18745—3—3

Jest do sprzedania na korzystnych warunkach

Majątek ziemski Grzmiąca,

mający rozległości włók 75, z zabudowaniami bardzo pięknemi, w gubernii i powiecie Radomskim, nad rzeką spławną Pilicą położony. Wiadomość powziąść można w hotelu **Krakowskim u szwajcara** lub też na miejscu.
—17541—6—6

Interes korzystny!

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w mieście gubernialnem Siedlcach, Sklep Galanteryjny, wraz z Dystrybucją, zasobny w towary z pierwszorzędnych firm, dobrze procentujący. Bliższą wiadomość powziąć można w głównym składzie wyrobów tabacznych W-go J. Rozenbluma, przy ulicy Senatorskiej, w domu pod Nrem 471e
—18779—3—6

PRACOWNIA

sukień damskich i bielizny, z jaknajstaranniejszym wykończeniem, za bardzo przystępną cenę, podejmuje się także robienia futer i paltocików jaknajświeższego fasonu. — Ulica Chłodna Nr domu 20. 2—2—18934—

Alhambra!



Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym ceny obiadów znanych z dobroci od lat kilku, a mianowicie: Obiad z czterech potraw po 20 kop., z pięciu zaś potraw po 22½ kop., pieczeń wołowa z rożna 15 kop., polędwica 20 kop. Flaków zwyczajnych i garnuszkowych, można dostać w środy, czwartki i niedziele. 1—3—19203—

Apteka do sprzedania,

w bliskości kolei, o 4 godziny drogi od Warszawy. — Wiadomość w składzie materjałów aptecznych, A. F. Galle, przy ulicy Senatorskiej.
—18587—4—5

Doświadczony korrepetytor, uczeń klassy wyższej, życzy sobie udzielać lekcje w zakresie gimnazjalnym.—Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 2—2—19019—

POSSESJA

z dużym obszarem gruntu, z przyczyny śmierci właścicielki, za przystępną cenę do sprzedania lub wydzierżawienia; zabudowania nowe, przy Łazienkach Królewskich. — Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, Resursa Obywatelska,—szwajcar wskaże.
—19014—2—2

Lampy

stołowe, żyrandol o 3-ch lampach, kinkiety zupełnie nowe, do sprzedania 30% niżej ceny kosztu.—Marszałkowska Nr 71, mieszkania 36.
—19031—2—3

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym
B. Korpaczewskiego, ul. Trębacka Nr 4.
Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Ubrania damskie, męzkie, dziecinne, futra nowe i używane, w różnych składowych częściach, letnie, zimowe. — Skarpetki, Pończochy, wyroby z włóczki, Chustki i t. p. przedmioty służące do strojów i ubrań powszednich i balowych.

Sprzęty, Naczynia, Narzędzia: Wazy, Lichtarze, Obrazy, Sztychy i Szkice sławnych mistrzów, Toalety, Żardynierki, **Skrzypce,** Zegary, Lampy, Porcelana i t. p. przedmioty dla domowych potrzeb i ozdoby.

Resztki towarów łokciowych, **Szczotki, Liście do kwiatów.**

Zwraca się uwagę, że tak w rzeczy wyborowe jak i powszednie, każdy zaopatrzyć się może; nadto łatwiej i dogodniej zbyt znajdzie na przedmioty, mające wartość a niepotrzebne. 3—0—18743—

Ważne dla specjalistów nie posiadających kapitału.

Osoba posiadająca kapitał około rs. 10,000, pragnie użyć go do interesu przemysłowego, poszukuje specjalisty, któryby za wynagrodzenie stałe, oraz tantjemę, miał sobie oddany kierunek techniczny w interesie.—Osoby interesowane potrzebują złożyć w Redakcji niniejszego pisma w kopertach opieczętowanych pod lit. Z. R.—treściwy opis swej specjalności, oznaczenie potrzebnego kapitału zakładowego i obrotowego, oznaczenie czystego zysku, jaki interes przynosić może; żądane wynagrodzenie stałe i wysokość tantjemy—wreszcie dokładny swój adres. 2—3—19011—

Propinacja

z dwóch karczem jest do wynajęcia od 1-go Stycznia 1879 roku. — Wiadomość na miejscu we dworze, na pierwszej stacji kolei Warszawsko-Petersburskiej, Wołomin.
3—3—18896—

Tygodnik Illustrowany,

całkowity komplet, od początku wydawnictwa aż do r. b., dobrze zachowany, w porządnej oprawie, do sprzedania, razem w stosunku rs. 6 za każdy rok. — Widzieć można codziennie w godzinach od 3-ciej do 5-tej, przy ulicy Senatorskiej Nr 4, u Rządcy domu.
—18880—3—6

Ktoby miał do zbycia

WOLANT

lekki, w stanie dobrym, niech zawiadomić raczy właścicielkę domu Nr 6, przy ulicy Aleksandrja. — Tamże jest **6 krzeseł i stół,** mahoniowe, oraz **kanapa** jesionowa do sprzedania, za 45 rs. —18803—3—3

Jest do sprzedania

Kocioł miedziany,

dziesięcio garncowy, do herbaty i **kuchnia naftowa,** o trzech fajerkach, z naczyniami. Ulica Nowomiejska Nr 17—w kawiarni.
—18682—3—3

MEBLE

najlepszych wyrobów stolarskich i giętych, reperuje, polituruje i wyplata z największą dokładnością, przy ulicy Solnej, w oficynie, domu Nr 6 nowy,—Stolarz **Konopka.**
—18936—2—2

Zaraz do wynajęcia

Pokój obszerny z meblami

na 1-m piętrze, przy ulicy Niecałej Nr 5, miesięcznie rs. 15. 1—3—19175—

POKÓJ

z wspólnem wejściem do wynajęcia w każdym czasie.—Nowolipie Nr 2 od ulicy Przejazd.
1—1—19182—

Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru, przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze, spodziewające się słabości—za opłatą,— w osobnym pokoiku rs. 10, **we wspólnym rs. 5 z umieszczeniem dziecka.** —18479—4—6

Akuszerka O. G.

za bardzo umiarkowaną cenę, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —18955—2—2

Do wynajęcia od 1-go Października r. b., dla miłujących spokój, porządek i świeże powietrze, samo w sobie

MIESZKANIE

pod Nrem 7/1666e, przy ulicy Mokotowskiej, w blizkości kościoła i targu, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, piwnicy i drwalni, na parterze, z wolnością używania w obszernym ogrodzie spaceru.—Trotuar asfaltowy, prowadzi do samego domu. — Cena do 1-go Lipca 1879 r. rs. 375. —18947—2—3

Do najęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 1250 (55), (czwarty dom od rogu Świętokrzyzkiej)

Mieszkanie

z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni złożone, ze wszystkiemi wygodami, na 1-m piętrze w oficynie.—Wiadomość w kantorze M. Glücksberga, księgarza-wydawcy. —18958—2—3

POKOJE

z umeblowaniem, z usługą, dla osób spodziewający się słabości lub przybyłych na kurację, z troskliwą opieką i przystępną cenę, u **akuszerki,** ulica Krucza Nr 13 nowy.
—18951—2—3

Poszukuje się Pokoju,

z umeblowaniem, opałem i fortepianem, w okolicach placu S-go Aleksandra. — Adres zostawić w Kiosku na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, pod lit. A. X.
—18944—2—3

Do wynajęcia

POKÓJ

z meblami, herbatą i usługą, przy familji, dla kobiety lub emeryta.— Wiadomość w Kiosku róg Nowego-Światu i alei Jerozolimskiej.
—18918—2—4

Do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Smolnej, w blizkości Nowego-Światu, Nr domu 7 nowy,

5 pokoi, kuchnia i dwie piwnice.

Wiadomość u miejscowego stróża.
—18930—2—3

POKÓJ

obszerny, starannie umeblowany, z usługą, opałem, a wrazie żądania i ze stołem, do wynajęcia miesięcznie. — Plac S-go-Aleksandra Nr 8,—stróż wskaże. —18900—3—6

POKÓJ KAWALERSKI

z osobnym wchodem, na dole, jest do wynającia przy ulicy Ogrodowej Nr 7 nowy. Wiadomość u Stróża. 1—1—18519

Mieszkanie,

złożone z sześciu pokoi, na pierwszem piętrze od frontu, z dwoma wchodami, balkonem, przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, wanną, waterklozetem, dwoma piwnicami, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, do odstąpienia zaraz, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 27.— Tamże są różne **MEBLE** do sprzedania.
—18764—3—3

Za 20 Rs.

miesięcznie, do najęcia na dole,
3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Schowanko 2 Piwnice,
osobna Pralnia, Sabaśnik, Strych, Ogródek, i inne dogodności. Ulica Piękna Nr 25, gdzie Sklepik. 16748—3 3

Do najęcia w każdym czasie

LOKAL

w domu Nr 10a, na ulicy Hożej, składający się z 6-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, za rs. 550. —18605—3—3

Sklep Wiktuałów,

z powodu słabości, w miejscu korzystnem, jest do odstąpienia w każdej chwili.—Ulica Świętokrzyzka Nr 13. —18938—2—3

Pokój

przy familji, bardzo ładny, zaraz do wynajęcia lub od 1-go Listopada, — wrazie żądania, może być ze stołem, usługą i opałem.—Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, lewa oficyna, drugie piętro. —18847—1—1

Za wypożyczenie rs. 700,
jest do najęcia

POKÓJ

z meblami, usługą, opałem i całodziennem życiem,— ewikcja na wszystkich ruchomościach. Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania 36.
1—3—19222—

Jest do wynajęcia od 15-go Listopada, za rs. 150 miesięcznie, na ulicy Jasnej Nr 7, na 1-m piętrze z bramy

APARTAMENT.

złożony z przedpokoju, 4-ch pokoi, pokoju złazienką, kuchni, dwóch piwnic i składu na górze, zupełnie odnowiony, świeżo i elegancko umeblowany, ze wszelkiemi sprzętami kuchennemi i kredensowemi. — Osoby interesowane raczą się zgłaszać od godziny 11-tej do 2-giej.
1—3—19183—

Z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia wygodne, ciepłe i suche

MIESZKANIE,

złożone z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni, 2-ch piwnic, komórki i śpiżarni, za rs. 360 rocznie.—Ulica Wspólna Nr 21, wiadomość u stróża. 1—3—19208—

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 15 do odnajęcia

SKLEP

i **mieszkanie** w każdym czasie. — Bliższa wiadomość w sąsiednim sklepie materjałów rysunkowych, lub u obecnego dzierżawcy sklepu do godz. 8-mej rano i od 7-mej wieczorem.
1—3—19149—

W uzupełnieniu ogłoszenia mojego zamieszczonego w Nr 229 „Kurjera Warszawskiego" o ukradzionych mi, lub zagubionych przezemnie w dniu 10 Października r. b. 5,700 rublach, mam honor niniejszem takowe sprostować, że ochłonąwszy z pierwszego wrażenia i obrachowawszy się dobrze w domu, przypomniałam sobie, że z wyż rzeczonej sumy oddałem szwagrowi swemu rs. 2,940, zatem zginęło mi tylko 2,760 rubli, a nie 5,700 jak to było pierwotnie ogłoszonem, między któremi pieniędzmi znajdowało się sześć listów likwidacyjnych a mianowicie: pięć po 100 rubli za NN. 100689, 100690, 100691, 100692, 100693 i jeden na 250 rubli za Nr 19976, omyłka ta nastąpiła w skutek tego, że przybywszy na stację drogi żelaznej Nadwiślańskiej „Praga" i przekonawszy się tam, że mi brakuje pieniędzy, zapomniałem o danych szwagrowi 2,940 rublach i zameldowałem w Policji o całej sumie 5,700 rs.

Uprasza się jednakże sumiennego znalazcę, osoby mogące mieć jakąkolwiek wiadomość o tych pieniądzach i W W. PP. utrzymujących kantory zmiany pieniędzy, o łaskawe zawiadomienie Izraela Borucha Merenlendera, pod Nr 18 na Franciszkańskiej ulicy zamieszkałego, gdzie otrzyma obiecaną nagrodę

w kwocie rs. 500.

1—2—19169—

W przejeździe ze wsi Chojnaty, zgubiono

PORTMONETKĘ,

w której był paszport a imię Franciszka Traut, gotowizną rs. 22 i kontra kwit na rs. 637.—Łaskawy znalazca zechce zatrzymać sobie jako nagrodę rs. 22, resztę zaś odnieść na róg ulic: Żelaznej i Krochmalnej Nr 33 do p. Goldberga. 1—1—19211—

Wychodząc między 4-tą a 5-tą, dnia 12-go b. m., z domu p. Szterna, przy ulicy Nalewki Nr 19, a jadąc do ul. Grzybowskiej, zgubiłem

Zegarek damski,

czarno emaljowany po obudwóch stronach, wysadzony na jednej stronie rozetkami, a na drugiej stronie znajduje się mała okrągła dziurka, otwór dla wskazówki.—Upraszam łaskawego znalazcę, ażeby raczył oddać pod powyższy numer do p. Izaaka Szenmana, za przyzwoitą nagrodą. 1—2—19180—



W Piątek wieczorem z domu Nr 13, przy Alei Jerozolimskiej wybiegł

Pies żółty,

z rassy Cetrów

i zaginął.—Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić pod numer powyższy, za co otrzyma **nagrody rs. 10.** 1—3—19190—

We czwartek, dnia 10 b. m., wybiegł z dystrybucji, przy ulicy Długiej, Nr 53,

mały PIESEK,

z rasy pinczerów, biały, w kasztanowate duże plamy; łaskawy znalazca zechce go odprowadzić do tejże dystrybucji za nagrodą. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. 1—1—19198—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 456c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.